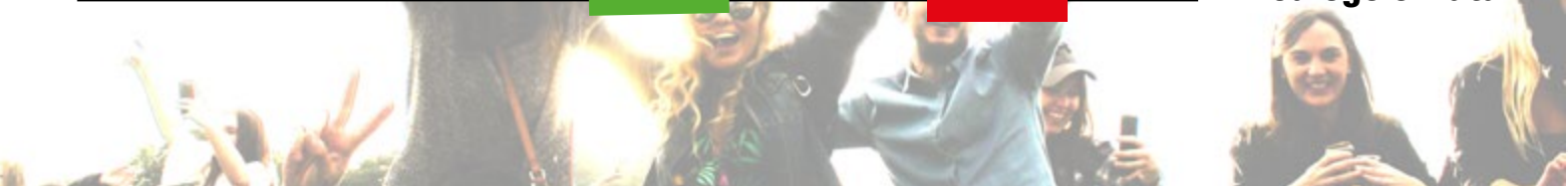


Cogito POLONIA dla

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata



■ WOLONTARIUSZKI
z Thetford
– jak polonijne uczennice
POMAGAJĄ innym

■ POZNAJCIE
FANTASTYCZNĄ
szkołę w **Chicago**

■ **SUPERPROJEKT!**
Szkoła z **IRLANDII**
nakręciła
teledysk o dwujęzyczności

■ SPĘDZISZ LATO
W POLSCE?
ZAINSPIRUJ się!

■ **KIM BYŁ**
Mikołaj **KOPERNIK?**

■ OMAWIAMY
„**ARTYSTĘ**” Mrożka
– co **powinieneś** z tej
lektury zapamiętać

■ Z polskiej **HISTORII**:
Jak doszło do powstania
państwa polskiego?

Cześć młoda Polonio!

Wakacje start! Te wymarzone, wytęsknione i zasłużone. Młoda Polonia przez cały rok szkolny nie tylko się uczyła, ale też brała aktywny udział w wielu projektach. Ich inicjatywy mają megasens i megamoc! W tym numerze jesteśmy pod wielkim wrażeniem wolontariuszek z Thetford, które pokazują, jak można żyć nie tylko dla siebie, ale i dla innych. Świątujemy z Polską Szkołą im. M. Skłodowskiej-Curie w Chicago zakończenie kolejnego, pełnego sukcesów roku szkolnego. Oglądamy cudny teledysk, jaki nagrała Polska Szkoła Uzupełniająca w Newry. Inspirują nas młodzi Polacy, jak Kasia Tuross, którzy jadą na koniec świata, ale nie zapominają o Polsce. Doceniamy fantastyczną twórczość literacką naszych czytelników.

A tego lata szczególnie gorąco namawiamy Was do odwiedzenia Polski. Poznajcie z bliska historię naszej Ojczyzny, a także wielkich Polaków.

Zapraszam do czytania, ale i współtworzenia e-magazynu Uczniów i Nauczycieli. Koniecznie piszcie o swoich szkołach, organizacjach i instytucjach polonijnych, o życiu.

Ola Siewko
redaktor naczelna
„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 5. numerze

4 Newsy dla Polonii

Działasz aktywnie na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

Zapraszamy na Facebooka!
Polub nas i bądź na bieżąco
z newsami ze świata Polonii ☺
[@CogitodlaPolonii](https://www.facebook.com/CogitodlaPolonii)

6 Wydarzenie: Rajd Honker

75 lat po zwycięskiej bitwie pod Monte Cassino nieopodal mogli naszych bohaterów staje kolejne pokolenie młodych patriotów.



8 Mile miłego początku...

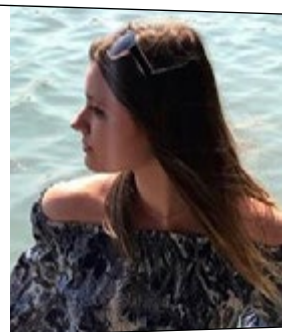
Mamy zaszczyt edukować i kształtować młodą Polonię. Jesteśmy dumni z uczniów Polskiej Szkoły im. Marii Skłodowskiej-Curie – pisze **Iwona Biernacka**.

12 Wolontariuszki z Thetford

Poznajcie dziewczyny, które pomagają w polskiej szkole organizować naukę i zabawę dzieciom.

14 Polka w Chinach – „bo dalej się nie dało”

Kasia Tuross postanowiła zmienić swoje życie. Wyjechała do Chin, gdzie studiuje Communication na University of China.



16 Polscy uczniowie śpiewają o zaletach dwujęzyczności!

„Praktyczni dwujęzyczni” to niecodzienny projekt, który pokazuje, że poprzez polskie piosenki można promować dwujęzyczność. Na ten genialny pomysł wpadła ekipa z **Polskiej Szkoły Uzupełniającej w Newry**.

18 Spotkanie z samym sobą

– W moim opowiadaniu udało mi się dotrzeć w najdalsze zakamarki osobowości. Oparłam je na scenach z życia – pisze **Asia Kolasińska**. Zapraszamy do lektury.

20 Do Łodzi na... studia

Łódź jest nie tylko pięknym architektonicznie miastem, ale i ośrodkiem akademickim.

24 „Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię, polskie zrodziło go plemię”

O kim mówi ten krótki wierszyk? O Mikołaju Koperniku.

28 Ważna polska lektura – „Artysta” Sławomira Mrożka

Jacy są ludzie? Jacy są artyści? Jaka bywa rzeczywistość? Co ludzie mają na myśli, mówiąc, że coś jest „jak z Mrożka”?

34 Kurs z gramatyki polskiej

W szkole i na egzaminie jest wymagana wiedza, jak powstają polskie słowa. Krok po kroku wytłumaczymy jej tajniki.



36 Muzyka jest dla mnie priorytetem

Monika Borzym wspaniale interpretuje piosenki światowej sławy wokalistek, ale sama ma też coś do powiedzenia!

22 Spędzisz lato w Polsce? Poszukaj śladów historii!

Wiele miejsc, które będziesz odwiedzać w Polsce podczas wakacji, aż prosi się o stworzenie prezentacji na język polski czyli historię Polski. Nie zapominaj o tym.

26 JAK DOSZŁO DO POWSTANIA PAŃSTWA POLSKIEGO?

32 Sztuka pisania po polsku

Czy potrafisz stworzyć opowiadanie z dialogiem?

38 Polska kultura

Polecamy to, co najlepsze.☺

40 Na Dzień Dziecka – ważne cytaty

Gorąco zapraszamy do współpracy z naszym e-magazynem!!!

Lubisz język polski? Piszesz wiersze, opowiadania lub jesteś dziennikarzem gazetki szkolnej? Albo chciałbyś być dziennikarzem? Koniecznie dołącz do naszego zespołu redakcyjnego. Zostań korespondentem i dziennikarzem „Cogito dla Polonii”. Czekamy na Ciebie☺ i Twoje teksty o pasjach, ciekawych ludziach, historiach ze świata Polonii, projektach szkolnych. Napisz mejla na adres: cogito@cogito.com.pl.



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

Koordinator projektu

prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna

Ola Siewko

Dziennikarze:

Bogdan Andrushchenko, Monika Bartnik, Renata Jarecka, Sylwia Kołoszewska, Weronika Goszczyńska, Agnieszka Wyganowska

Skład i łamanie graficzne:

Dorota Domagała / ilustratorka

Okładka: Stephany Lorena/ unsplash.com

Zdjęcia: Pixabay.com, Unsplash.com, domena publiczna/Wikimedia Commons

Adres redakcji:

e-mail: cogito@cogito.com.pl

ul. Kamionkowska 45

03-812 Warszawa

Dystrybucja:

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga

ul. Daniszewska 2

03-230 Warszawa



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

„Cogito dla Polonii” – bezpłatny e-magazyn dla młodzieży polonijnej na całym świecie.

Zadanie „Cogito dla Polonii” – współfinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku.



MIĘDZYNARODOWY KONKURS PLASTYCZNY: „ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II W OCZACH DZIECKA”

Muzeum w Bielsku Podlaskim Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, Wydział Katechezy i Szkolnictwa Katolickiego Kurii Diecezjalnej w Drohiczynie, Dekanat Bielski oraz Fundacja Mater zapraszają dzieci i młodzież do udziału w XIV edycji Międzynarodowego Konkursu Plastycznego **Święty Jan Paweł II w oczach dziecka**.

Każdego roku młodzi Polacy z całego świata nadsyłają ponad 1,5 tysiąca prac, a niesłabnące zainteresowanie świadczy o tym, jak wielkie znaczenie ma osoba Jana Pawła II dla młodego pokolenia, co niewątpliwie jest zasługą rodziców i opiekunów wychowanych w okresie pontyfikatu papieża Polaka.

W ciągu dekady w konkursie wzięło udział ponad 21 000 dzieci. Konkurs jest adresowany do ludzi młodych, z którymi Jan Paweł II czuł szczególną łączność i bliskość. Biorą w nim udział uczniowie wszystkich poziomów nauczania, włącznie ze szkołami specjalnymi.

Do wyboru są kategorie: I – dzieci przedszkolne, II – klasy I–

III szkoły podstawowej, III – klasy IV–VIII szkoły podstawowej, IV – szkoły ponadgimnazjalne, V – uczestnicy ze szkół specjalnych. **Zadaniem konkursowym jest wykonanie pracy plastycznej zgodnie z hasłem XIX Dnia Papieskiego: „Wstańcie, chodźmy!”.**

Format pracy: **A2, A3.**

Technika wykonania dowolna: malarstwo, grafika, rysunek, grafika komputerowa (płaska, bez użycia materiałów nietrwałych: plasteliny, modeliny, bibuły, kaszy itp., z możliwością eksponowania w ramie pod szkłem).

Termin nadsyłania prac upływa 26 września 2019 roku.

Regulamin konkursu:

<http://muzeum.bialystok.pl/muzeum-podlaskie-w-bialymstoku/archiwum/konkursy/>

WYGRAJ BEZPŁATNE STUDIA – KONKURS TALENTY NA UMCS

Wystartowała II edycja programu skierowanego do obcokrajowców interesujących się Polską oraz pragnących podjąć nieodpłatne studia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W ramach podjętej przez uczelnię inicjatywy na 12 wydziałach wybrano kierunki, na których studenci odbędą bezpłatne studia w języku polskim i angielskim w roku akademickim 2019/2020. Rekrutacja odbywa się na podstawie postępowania konkursowego przeprowadzonego przez wyznaczoną komisję konkursową.

Ankieta zgłoszeniowa na kierunki prowadzone w języku polskim: <https://www.umcs.pl/uk/organ-zat-in-mater-ali,14674.htm>.

Ankieta zgłoszeniowa na kierunki prowadzone w języku angielskim: <https://www.umcs.pl/en/application-form,16608.htm>.



KONKURS TALENTY NA UMCS

WYGRAJ BEZPŁATNE STUDIA! >>>

- znasz bardzo dobrze język polski?
- Jesteś kreatywny, utalentowany lub posiadasz osiągnięcia artystyczne, naukowe, sportowe czy społeczne?
- Jesteś aktywny, lubisz angażować się w różne projekty?
- Ta propozycja jest dla Ciebie!
- Czeka na Ciebie jedno z 46 bezpłatnych miejsc na studiach w UMCS

Start już od kwietnia 2019 r

Szczegóły KONKURSU na stronie internetowej www.konkursitalenty.umcs.pl



Działasz aktywnie na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłeś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

LETNIE SZKOŁY JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ

ZAINTERESUJ SIĘ!

Szkoły języka polskiego dla cudzoziemców działają przy wielu ośrodkach akademickich w Polsce. I zapraszają na kursy języka i kultury polskiej, które odbywają się w okresie od lipca oraz września i zazwyczaj trwają trzy lub cztery tygodnie. Kurs obejmuje nie tylko naukę języka, jest także okazją do spotkania z polską kulturą i historią. Organizatorzy szkół letnich proponują wycieczki krajoznawcze, projekcje polskich filmów i spotkania z ciekawymi twórcami kultury.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego dofinansowuje koszty dydaktyczne wakacyjnych kursów języka i kultury polskiej. Udział w nich jest szczególnie przydatny dla osób zamierzających zdać w przyszłości egzamin państwowy z języka polskiego jako obcego (www.buwim.edu.pl/certyfikacja).

NIE PRZEGAP!

POLONIA zaśpiewa po raz trzeci w Opolu

W tym roku w stolicy polskiej piosenki odbędzie się III Polonijny Festiwal Polskiej Piosenki (od 1 do 6 lipca). Pomysłodawczynią i głównym organizatorem festiwalu jest Halina Nabrdalik, dziennikarka Radia Opolo, prezes Opolskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. W swojej działalności społecznej na rzecz Polaków mieszkających poza krajem odkryła, że młodzi Polonusi nie zawsze znają polskie piosenki będące prawdziwymi perłami polskiej kultury narodowej. Stąd pomysł festiwalu, którego głównym celem jest popularyzacja polskiej piosenki w szeroko rozumianych kręgach polonijnych, a także kreowanie żywych, serdecznych więzi Polonii z Macierzą. Ten festiwal jest dla polonijnych wykonawców wspaniałą okazją do bliższego poznania się, wymiany kontaktów, wspólnego koncertowania w krajach swojego zamieszkania.

W tym roku wyjątkowe koncerty: „**Tobie Ojczyzno**” (piosenki rozrywkowe, ludowe, patriotyczne), „**Powróć się Tu**” (piosenki refleksyjne, narodowe, patriotyczne, autorskie), „**Piosenka Jest Dobra na Wszystko**” (piosenki rozrywkowe), **Koncert Laureatów III Polonijnego Festiwalu Polskiej Piosenki „OPOLE 2019”**, „**Polonijna Plejada Gwiazd**” (z udziałem wybranych wykonawców festiwalowych).

III Polonijny Festiwal Polskiej Piosenki 1-6 lipca 2019 r.

Główny organizator:
Opolski Oddział Stowarzyszenia
„Wspólnota Polska”

Współorganizator:
Radio Opolo
TVP 3 Opolo
Starostwo Powiatowe w Brzegu,
Urząd Miejski w Brzegu,
Urząd Miejski w Otmuchowie,
Urząd Miejski w Konstantowie,
Urząd Miejski w Opolu

Sponsorzy:
Senat RP
Urząd Marszałkowski w Opolu
Grupa Azoty Kędzierzyn S.A.

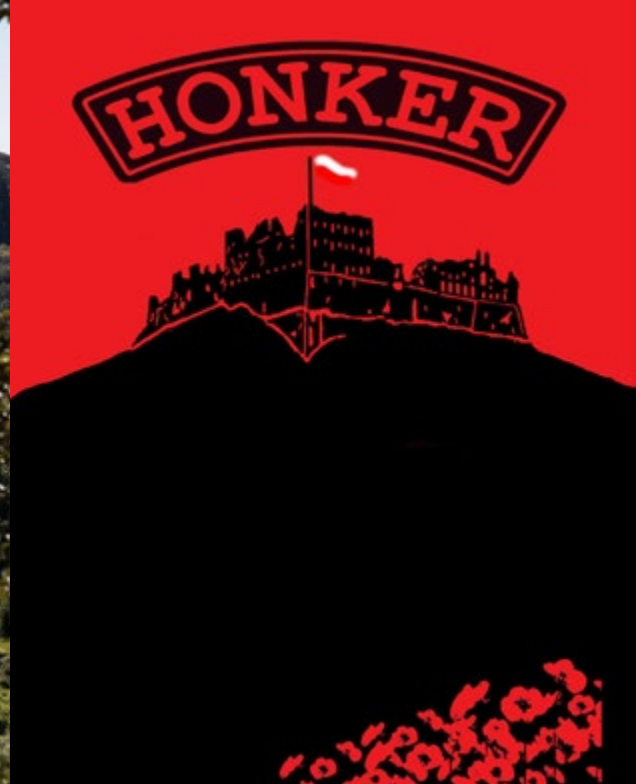


Uczestnicy: polonijni artyści z USA, Kanady, Francji, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Białorusi, Austrii, Litwy, Ukrainy, Włoch, Australii, Rosji

Rajd HONKER

Renata Jarecka

75 lat po zwycięskiej bitwie pod Monte Cassino nieopodal mogił naszych bohaterów staje kolejne pokolenie młodych patriotów.



NIE WRÓCILI...



75-lecie bitwy pod Monte Cassino tak hucznie obchodzone było w tym roku nie bez powodu. Wszyscy mają świadomość wyjątkowych poświęceń. Jeden za drugim odchodzą na wieczną wartę żołnierze, którzy przeżyli krwawą bitwę o to włoskie, ukwiecone makami wzgórze. Miało ono otworzyć drogę na Rzym, a potem drogę do Polski.

- Cieszy nas obecność młodych ludzi, harcerzy i skautów. Zaciągnęli oni warty przy grobach tych, którzy tutaj polegli: oddali ciało włoskiej ziemi, a serce Polsce - powiedział Jan Kasprzyk do 1600 harcerek i harcerzy, którzy zgromadzili się pod Monte Cassino.

Pierwsza nadzieja – mimo tak wielu ofiar – ziściła się. Front włoski został przełamany i droga na Rzym otworzyła możliwość pokonania Niemców i faszystów włoskich. Operacja została nazwana Honker – tym słowem określa się odgłos dzikich gęsi wracających do kraju. Ale wielu nie wróciło. Około tysiąca zostało pochowanych na włoskiej ziemi – u podnóża zdobytego Monte Cassino. Inni ruszyli walczyć dalej. Większość nie wróciła nigdy do Ojczyzny, nawet po wojnie. Po latach łagrów wiedzieli, że Stalinowi, któremu swój los powierzyła Polska, ufać nie wolno.

ZOSTANĄ NASTĘPCY?

75 lat po zwycięskiej bitwie nieopodal mogił naszych bohaterów staje kolejne pokolenie młodych patriotów. – Cieszy nas obecność młodych ludzi, harcerzy i skautów. Zaciągnęli oni warty przy grobach tych, którzy tutaj polegli: oddali ciało włoskiej ziemi, a serce Polsce –

fot. Konrad Kmieć/ZHP



Weterani 2 Korpusu Polskiego przekazują przedstawicielom młodego pokolenia replikę proporca 12 Pułku Ułanów Podolskich. Wszystko to w obecności najwyższych władz państwowych...

powiedział Szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Jan Kasprzyk, do 1600 harcerek i harcerzy, którzy zgromadzili się pod Monte Cassino.

Oby nie musieli zdawać nigdy egzaminu, jak ci niegdyś młodzi, a dziś ostatni żyjący weterani, którzy łamiącym się głosem przekazują swój testament. W ich imieniu przemawia profesor Wojciech Narębski, zwany „małym Wojtkiem” dla odróżnienia od „dużego Wojtka”, czyli coraz słynniejszego bohatera Niedźwiedzia:

– Gdy ostatni z nas opuści ziemski padół, pozostaną następcy, którzy będą o tym pamiętać, nawiedzą groby naszych kolegów i złożą im hołd.. Pozostaje wierzyć, że będziecie tymi następcami. Już wielu z was nimi jest – ci obecni na Monte Cassino harcerze, harcerki, uczennice i uczniowie polskich i polonijnych szkół. Szerzy się legenda 2 Korpusu gen. Andersa, choćby i za sprawą wspomnianego Wojtka – niedźwiedzia-żołnierza, którego pomniki wyrastać zaczęły jak grzyby po deszczu.



EGZAMIN Z BRATERSTWA

Spójrz na to czarno-białe zdjęcie. Zostało ono zrobione w czerwcu 1943 roku na Bliskim Wschodzie. Ten dowódca po prawej to generał Sikorski, ale nie o niego tym razem chodzi. Przyjrzyj się, jak wyglądają żołnierze w czasie tej wizytacji. Są w twoim wieku? Może nawet młodszy? Wyrwani z Ojczyzny, po przejściach na nieludzkiej ziemi i gotowi do walki. Nie mieli dokumentów, więc łatwo było zataić datę swoich urodzin. Po co? By móc walczyć z bronią w ręku. Część z nich niecały rok później trafiła pod Monte Cassino i nigdy stamtąd nie wróciła.

Weterani 2 Korpusu Polskiego przekazują przedstawicielom młodego pokolenia replikę proporca 12 Pułku Ułanów Podolskich. Wszystko to w obecności najwyższych władz państwowych, włącznie z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą i Jego Małżonką oraz Prezydentem Republiki Włoskiej, Sergiem Mattarellim, któremu towarzyszyła córka. Są ministrowie, politycy, biskupi, księża, historycy, grupy rekonstrukcyjne oraz córka gen. Andersa – Maria Anders.

Harcerze kontynuują swoją Wyprawę Pamięci o Monte Cassino. Kolejnego dnia odwiedzają ba-

zylikę św. Piotra, w której przemawia do nich bp Józef Guzek: – Harcerki i harcerze! Wielokrotnie wasi poprzednicy zdawali egzamin z braterstwa. Młodzieży! Był czas świętego Pawła, był czas Jana Pawła II, teraz jest Wasz czas! Dlatego życzę wam odwagi – nie lękajcie się świętości.

Po mszy harcerska brać włącza się do modlitwy „Regina Coeli” odmówionej przez papieża Franciszka, po której żegnają się wspólnym kręgiem.

Rajd Honker zakończony – Wy możecie wracać do kraju. Teraz albo w przyszłości...





Uczennica PSMSC w stroju ludowym maszerowała ze szkołą oraz grupą WICI, fot. Agnieszka Kot

Miłe miłego początku... Polska Szkoła im. Marii Skłodowskiej-Curie w Chicago

NASI UCZNIOWIE SĄ PRZYSZŁOŚCIĄ, MŁODĄ POLONIĄ, KTÓRĄ MAMY ZASZCZYT EDUKOWAĆ I KSZTAŁTOWAĆ. JESTEŚMY DUMNI, ŻE SĄ UCZNIAMI POLSKIEJ SZKOŁY IM. MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE – PISZE IWONA BIERNACKA, NAUCZYCIELKA POLSKIEGO TEJ NIEZWYKŁEJ, INSPIRUJĄCEJ SZKOŁY.



Uczniowie klasy 5, fot. Agnieszka Kot

9 września 2000 roku w aglomeracji chicagowskiej rozpoczęła działalność polonijna szkoła. Stało się tak z inicjatywy Związku Polek w Ameryce. A skoro pomysłodawczyniami były kobiety, nie dziwi fakt przyjęcia przez naszą szkołę imienia zdobywczyni dwóch Nobli – Marii Skłodowskiej-Curie. Ta wybitna Polka odwiedzając Amerykę, spotkała się z tutejszą Polonią i otrzymała od niej gram radu, a kluczyk do szkatułki, w którym znajdował się pierwiastek, wręczył jej sam prezydent USA Herbert Hoover. Wróćmy do samej szkoły. Główną ideą ludzi zaangażowanych w jej powstanie było stworzenie miejsca, w którym polonijne dzieci i polonijna młodzież poznawaliby w przyjaznej atmosferze tradycję, historię, geografie i język swoich przodków. Zależało nam nie tylko na zaszczerpieniu w nich przywiązania do kraju, w którym żyli ich rodzice i dziadkowie, ale i na tym, by zrobić to, dostosowując metody nauczania do wymagań uczniów dwujęzycznych.



Parada – a my maszerujemy, fot. Brygida Stelmach



POLONIJNA SZKOŁA... CO TO TAKIEGO?

No właśnie, czym jest polonijna szkoła? Jaka jest jej rola wśród amerykańskiej Polonii? Szkoła sobotnia to swego rodzaju instytucja propagująca polskość, kółko zainteresowań, ale i miejsce spotkań dzieci i rodziców. To od pedagogów, pasjonatów zawodu nauczyciela, ich metod i pomysłów zależy popularność szkoły. „Wtopienie się” w lokalną polonijną społeczność i angażowanie się w polonijne wydarzenia jest kartą przetargową przy zapisach. Najważniejsze jest to, że nauka musi koniecznie być połączeniem osiągnięć glottodydaktyki i twórczej zabawy.

Kevin Dąbrowski pierwszy na mecie
– Bieg Tropem Wilczym, fot. Iwona Biernacka



Lekcja z muzyką, gra Olivia Stelmach, skrzypaczka PaSO, fot. Agnieszka Kot

Lekcja w klasie 5, fot. Elżbieta Berkowicz

Nasi muzycy na Coming Together
– Olivia, Lilly, Daniel i Simon,
fot. Iwona Biernacka



Spółeczność PSMSC na Paradzie 3 Maja, fot. Janusz Kliś

SUKCESY UCZNIÓW TO SUKCES SZKOŁY

Polska Szkoła im. Marii Skłodowskiej-Curie w Chicago od początku swojej działalności, czyli od prawie 20 lat, stara się uczestniczyć w każdej imprezie lub każdym wydarzeniu związanym z polskością. Przybliżymy wam kilka z nich. Zaczniemy może od Parady z okazji Święta Konstytucji 3 maja (w tym roku odbyła się 128.). Co roku społeczność szkolna pojawia się w sercu Chicago – Downtown – i z przedstawicielami innych szkół, organizacji maszerujemy, radośnie wykrzykując: „Nasza szkoła jest wesoła!”. Co ciekawe, w tym roku uczniowie maszerowali nie tylko ze szkołą, ale także z innymi grupami, w których działają lub do których należą. Tancerki były częścią grupy tanecznej JUMP albo zespołu ludowego WICI, muzycy grali na platformie z orkiestrą PaSO. Parada to okazja do pokazania wszystkim, jak radosna jest Polonia amerykańska.



U NAS NIE MA MIEJSCA NA NUDE

Z doświadczenia wiemy, że najciekawsze lekcje to nie te przeładowane faktami, ale takie, które wykorzystują ciekawe pomysły, jak telewizja szkolna, poematy dadaistyczne, szkolny teatr kukiełkowy czy rysunki, wyklejanki itp.

Dzieci uczące się języka polskiego za granicą uwielbiają konkursy plastyczne, happeningi, zajęcia teatralne. Wszędzie tam, gdzie mogą pokazać swoje talenty i umiejętności, pojawiają się u nich chęci do nauki i zdobywania wiedzy na temat Polski. Oczywiście sobotnia szkoła jest tylko częścią ich procesu edukacji. Ogromną rolę odgrywają rodzice, którzy w domu mówią do dzieci po polsku, pomagają im przy odrabianiu zadań domowych i projektach, a także czynnie angażują się w życie szkoły.

Przed polonijną szkołą stoją dwa ważne zadania: zachęcenie do nauki języka polskiego, który, jak wiemy, do łatwych nie należy, oraz pokazanie młodym ludziom, że bycie Polonusem jest po prostu fajne. Zapytacie, jak można to zrobić? Odpowiedź jest prosta. Należy angażować się w polonijne inicjatywy, zarówno te miejscowe, jak i międzynarodowe, a jeżeli nie ma takiej możliwości, warto zainicjować ciekawą tradycję, np. dzień uśmiechu lub wspólne wykonywanie dekoracji świątecznych.

DZIEŃ DWUJĘZYCZNOŚCI I MALOWANIE POLSKIEJ MUZYKI...

Zaangażowaliśmy się w Dzień Dwujęzyczności. Bierzemy w nim udział od początku i możemy pochwalić się sukcesami. Nasze nauczycielki zdobyły nagrody i wyróżnienia w konkursie na hasło obchodów, organizujemy szkolne dyktando dla dwu grup: rodziców i uczniów – i jak pokazują wyniki, walka jest zacięta. W Chicago odbywają się imprezy lokalne, przedstawienia teatralne (np. teatr dla dzieci i młodzieży Kingi Modjeskiej i Agaty Paleczny) – nasi uczniowie i nauczyciele w nich uczestniczą albo jako widzowie, albo jako aktorzy. Już po raz drugi odbyła się impreza „Painting Chopin”, którego patronką i współorganizatorką jest znana artystka Grażyna Auguścik. Ideą wydarzenia, w którym uczestniczyli uczniowie szkoły, było „malowanie muzyki” polskiego kompozytora, czyli przelewanie na płótno tego, co dyktowała wyobraźnia podczas słuchania kompozycji.

Uczennice klasy 5 ozdabiają pisanki, fot. Agnieszka Kot

Nasza grupa na Coming Together, fot. Brygida Stelmach



HAPPENING HISTORYCZNY NA 100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

W 2018 roku hucznie świętowaliśmy 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Zorganizowaliśmy między innymi Happening historyczny, podczas którego uczniowie i rodzice świętowali tę rocznicę. Była żywa lekcja historii. Piątoklasiści przebrani w kostiumy historyczne odgrywali ważne wydarzenia z historii Polski, mieliśmy quizy, zabawy i zagadki. Utalentowani młodzi muzycy zagrali minikoncert. Zasadziliśmy dąb „Skłodowska” w pamiątkowej alei. Staraliśmy się być tam, gdzie dzieje się coś ciekawego. Na festiwalu polskości „Coming Together” zaprezentowaliśmy szkołę, opowiedzieliśmy o naszej niezwykłej patronce, a utalentowani muzycznie uczniowie zagrali koncert. W miarę możliwości dopingujemy uczniów do udziału w projektach międzynarodowych. Jedna z uczennic zdobyła nagrody w konkursie „Polska w obiektywie polonijnego dziecka”. Kilka klas wzięło udział w międzynarodowym projekcie „Moje miasto – moje gniazdo” polegającym na wymianie informacji na temat miast z polonijnymi szkołami rozsianymi po całym świecie. Zaangażowaliśmy się w zbiorowe śpiewanie hymnu Polski, gościliśmy wystawy rocznicowe, braliśmy udział w dwóch ważnych biegach. Najpierw nauczyciele, rodzice i uczniowie tworzący grupę „Skłodowska” biegli lub maszerowali w „Biegu Stulecia”, a potem w „Biegu Wilczym Tropem” poświęconym pamięci żołnierzy wyklętych, w którym uczeń naszej szkoły jako pierwszy dobiegł do mety.



Madzia, czyli nasza Skłodowska na Coming Together, fot. Agnieszka Trzupek



Uczeń klasy 5 na kermaszu, fot. Agnieszka Kot



Uczennica na kermaszu wielkanocnym, fot. Iwona Biernacka

PATRZĄC W PRZYSZŁOŚĆ

Nasza szkoła jest coraz popularniejsza dzięki publikacjom w mediach społecznościowych. Na naszym fanpage'u znajdziecie informacje o ciekawych wydarzeniach szkolnych, interesujących realizacjach tematów lekcji i sukcesach uczniów. Publikujemy relacje z dorocznych warsztatów malowania pisanek, kermaszy wielkanocnych i bożonarodzeniowych. Nasze nauczycielki piekły pierniczki i mazurki, a uczniowie wykonywali dekoracje świąteczne. Najważniejsi są dla nas wychowankowie. Nieważne, czy zdobyli medale lub wyróżnienia w grze w szachy, w zawodach szermierczych, tańcu towarzyskim, jeździe figurowej na lodzie czy grając w orkiestrze – zawsze doceniamy ich trud i poświęcenie. Jesteśmy dumni z ich osiągnięć.

Uczeń z wyklejanką podczas kermaszu wielkanocnego, fot. Iwona Biernacka



Pisanki, fot. Agnieszka Leśniak



Uczniowie na paradzie, fot. Iwona Biernacka

Nauczycielki i Dyrekcja na paradzie, fot. Iwona Biernacka

Marzanny uczennic klasy 5, fot. Małgorzata Grosicki



Wolontariuszki z Thetford



W polonijnej szkole można być nie tylko uczniem. Wspaniałą okazją do samorozwoju jest wolontariat. Opowiedzą wam o tym dziewczyny, które pomagają organizować naukę i zabawę polskim dzieciom w Thetford.

Thetford to miasteczko w północno-wschodniej Anglii. Wśród około 25 tysięcy mieszkańców jedną czwartą stanowią emigranci z Europy Wschodniej. Polskie rodziny skupiają się wokół polskiej szkoły. Jak w większości szkół polonijnych zajęcia, na których dzieci poznają język polski, ojczystą historię i kulturę, odbywają się w soboty. Ale w ciągu tygodnia funkcjonuje tu popołudniowa świetlica.

OLIWIA LIPKA: Polska szkoła w Thetford jest inna. Przede wszystkim jest nasza przez cały rok i każdy znajdzie w niej coś dla siebie. Jest bardzo kolorowa i wszędzie są książki na każdy wiek – nawet dorośli mają własne regały. Przychodzę tu jak do domu: mamy swoje szafki, a na ścianach są fotografie wszystkich uczniów z różnych imprez. W wolnych chwilach robimy sobie fryzury, rozmawiamy o modzie i makijażu, czasem o chłopakach, a między lekcjami tańczymy i puszczamy muzykę.

Od szkoły do świetlicy

Jedną z pierwszych uczennic Polskiej Szkoły w Thetford jest **Aleksandra Wójcik**. – Mam 14 lat – przedstawia się dziewczyna. – Mieszkam w Thetford prawie całe moje życie, przyjechałam do Anglii z rodzicami, gdy miałam półtora roku.

Ola zaczęła uczęszczać do polskiej szkoły sześć lat temu. – Teraz po sobotnich zajęciach zostaję i pomagam w młodszych grupach. Daje mi to radość i satysfakcję.



Lekarstwo na emigrację

Dla 16-letniej **Kingi Śpiewak** polska szkoła była miejscem adaptacji po przeprowadzce z Polski. Do Thetford przyjechała w 2017 roku i był to dla niej wyjątkowo trudny czas, bo zaczynać wszystko od nowa najtrudniej jest nastolatkom.

– Pamiętam mój pierwszy dzień w angielskiej szkole – wspomina Kinga. – Byłam przerażona. Przez pierwsze miesiące nie chciałam chodzić do szkoły, wolałam wrócić do ojczystego kraju.

Kindze w oswojeniu się z tą trudną sytuacją pomogła Polska Szkoła w Thetford: – Pewnego dnia mama wróciła z pracy z wiadomością, że w naszym mieście jest polska szkoła. Zaproponowała, bym poszła tam na wolontariat. Spróbowałam. Poznałam wspaniałych ludzi, między innymi panią dyrektor Annę Gąsiorowską i jej męża, pana Jacka, którzy pokazali mi, jak funkcjonuje szkoła. Po pierwszych zajęciach wróciłam do domu szczęśliwa i do dziś kontynuuję wolontariat.



Wśród i dla Polaków

Kinga do pracy w szkole i świetlicy wciągnęła koleżankę. 15-letnia **Oliwia Lipka** do Wielkiej Brytanii, gdzie mieszka od sześciu lat, przeprowadziła się z rodziną z Irlandii. – Moja najlepsza przyjaciółka Kinga wspomniała mi o polskiej szkole – zaczyna swoją historię Oliwia. – W jej opowieściach było tyle zachwyty, że i ja zapragnęłam zostać wolontariuszką.

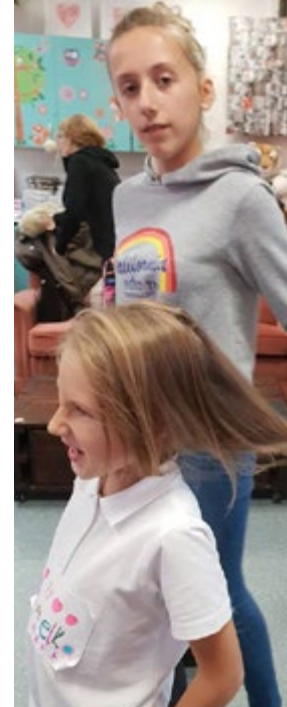
Pierwszy dzień zaskoczył Oliwię liczbą Polaków – zarówno dzieci, jak i dorosłych. Miło było nawiązywać nowe znajomości. Dziś Oliwia z Kingą spędzają piątki w świetlicy: – Pomagamy w organizowaniu zabaw, robótek ręcznych i wielu ciekawych projektów.

Z sercem do maluchów

– W soboty pomagamy dzieciom w czytaniu i pisaniu – opowiada o szkolnych obowiązkach Oliwia. – Asystujemy paniom nauczycielkom i pomagamy w przygotowaniach do lekcji: przepisujemy literki w zeszytach, szlaczki, które dzieci muszą odwzorować w domu. Często robimy ksero lub zbieramy prace domowe, bo w naszej szkole każde dziecko dostaje do domu zadania do odrobienia. – Nie da się opisać pełnego wkładu dziewczyn i naszej wdzięczności dla nich – chwali wolontariuszki **Anna Gąsiorowska**, dyrektorka szkoły. – Czego one nie robią! I z jakim zapałem do nas przychodzą. Nie tylko pomagają w szkole i świetlicy, ale udzielają się w ZHP, wśród zuchów. Ja bym im nieba za to przychyliła!

Dziewczyny czują pozytywną energię i wdzięczność osób pracujących w szkole: – Panie nauczycielki są dla nas takie miłe i zawsze nam dziękują – opowiada Oliwia. – Czasami traktują nas jak córki, a czasami pilnują jak mamy i mówią, co jest złe i czego nie powinniśmy robić, bo młodsze dzieci biorą z nas przykład.

Bardzo lubię bawić się z dziećmi, dlatego w piątkowe popołudnia przychodzę na świetlicę, aby spędzać czas z maluchami. Obserwując nauczycieli, widzę, jak cudowny to zawód – opowiada ALEKSANDRA WÓJCIK – choć zdaje sobie sprawę, że i trudny.



Ku przyszłości

Dziewczyny mają szansę nauczyć się wielu umiejętności, które w przyszłości przydadzą się im w życiu rodzinnym i zawodowym. Dyrektorka szkoły, Anna Gąsiorowska, dobrze przemyślała tę kwestię: – Stawiam na młodych ludzi, bo dzięki temu wejdą w przyszłość ukształtowani. Dają przykład młodszym, więc mamy podwójny zysk.

– Mam nadzieję, że będę kształcić się w kierunku pedagogicznym i studiować w Krakowie – mówi Ola. Jej mama, Dorota Wójcik, dodaje: – Córka zainteresowała się Krakowem dzięki pani Ani Gąsiorowskiej, która opowiadała, jak piękne jest to miasto i jak cudownie w nim studiować. Może troszkę dzięki mnie, bo i ja tam magisterkę robiłam.

Mama Oli wskazuje jej zdjęcie z bratem i opatruje je komentarzem: – Mimo dużej różnicy wieku (6 lat), Ola zawsze chętnie się z nim bawi i wymyśla mu ciekawe zajęcia. Pomaga też polskiej gromadzie zuchów w Thetford.

Kinga, choć po egzaminach GCSE zamierza zrobić kurs urodowy (*Beauty Therapy*) w West Suffolk College, zakłada w przyszłości pracę z dziećmi: – Moim marzeniem są studia związane z nauczaniem początkowym.

Oliwia w tym roku zacznie przygotowania w kierunku medycyny, bo chce zostać onkologiem. – Pragnę pomagać osobom walczącym z rakiem. Ale zakładam, że gdy skończę uniwersytet, pojedę do jakiegoś biednego kraju i będę pomagać dzieciom w nauce albo udzielać im pomocy medycznej. Chcę mieć taki zawód, by być potrzebną.

– Pewnego dnia mama wróciła z pracy z wiadomością, że w naszym mieście jest polska szkoła. Zaproponowała, bym poszła tam na wolontariat. Poznałam wspaniałych ludzi – mówi KINGA ŚPIEWAK.

W wolnym czasie

Dziewczyny mimo nauki i pracy wolontariackiej znajdują czas na rozwijanie swoich pasji. – Pogodzenie wszystkiego bywa trudne, ale dla chcącego nic trudnego – kwituje Aleksandra, która interesuje się tańcem (od trzech lat uczęszcza na street dance), sztuką (rysunek) oraz bierze udział w prestiżowym projekcie „Duke of Edinburgh”. – Znajduję też czas na spotkania z rówieśnikami, możemy poplotkować czy powłóczyć się po mieście, więc nie jest aż tak źle.

Fot. archiwum prywatne



POLKA

Bogdan Andrushchenko

KASIA TUROS urodziła się w Warszawie i na Uniwersytecie Warszawskim studiowała dziennikarstwo. Postanowiła zmienić swoje życie. Wyjechała do Chin, gdzie studiuje Communication na University of China.

W CHINACH
– „bo dalej się nie dało”

Kasia Turos doskonale pamięta dzień, który zdecydował o jej przyszłości. To były przedostatnie studenckie wakacje. Za chwilę miał rozpocząć się ostatni rok studiów, po nim dorosłe życie, praca. Wcześniej nawet nie myślała, że kiedykolwiek skusi się na daleki wyjazd. Rozmowa z przyjaciółką zainspirowała ją do tego, by się odważyć i coś w swoim życiu zmienić. Obie doszły do wniosku, że trochę szkoda, że nigdzie nie udało im się wyjechać w trakcie studiów.

– Słyszałyśmy wiele historii o tym, że taki semestr za granicą to świetna przygoda. Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii ma podpisaną umowę bilateralną z uczelnią w Pekinie, w ramach której organizuje dla studentów wymiany międzynarodowe – opowiada Kasia. Przyznaje, że trochę dla żartu zaproponowała przyjaciółce, że jeśli ogłoszą nabór, to po prostu się obie zgłoszą. Do tej pory dziewczyny śmieją się z tego, że wkrótce po ich pamiętnej rozmowie pojawiło się ogłoszenie o kolejnej edycji wymiany i już nie miały wyjścia.

– Przy tak dalekiej wyprawie trudno nie mieć wątpliwości. W moim przypadku najczęściej z nich pojawiło się po tym, jak okazało się, że moje zgłoszenie przyjęło. Zrozumiałam, na co się piszę – przyznaje Kasia.



– Chińczycy komplementują nas, proszą o wspólne zdjęcia. Prowadzę życie celebryty. Dostałam nawet dwa bukiety kwiatów od nieznanymi osób i nie wiem dlaczego 😊
– śmieje się Kasia.

Dlaczego akurat Chiny?

– Bo dalej się nie dało – śmieje się studentka. Dla niej była to szansa sprawdzenia się, jak poradzi sobie na drugim końcu świata, w kompletnie innych realiach. Atutem była możliwość dogłębnego poznania niezwyklej kultury i odwiedzenia miejsc, które były w sferze marzeń. – Wiedziałam, że po studiach ciężko będzie o znalezienie dla mnie lepszej wymówki na tak daleki i długi wyjazd i że pożałuję, jak nie skorzystam z tej szansy. I tak Kasia ostatni semestr studiów spędza w Pekinie na University of China. Dziewczyna podjęła heroiczną, jej zdaniem, próbę nauki języka chińskiego. Mimo intensywnej pracy, jak sama mówi, jej umiejętności ograniczają się do zamówienia kawy czy zrozumienia kwoty, którą ma za nią zapłacić. Ale nie poddaje się.

fot. archiwum prywatne





A co poza studiami?

– Nie będzie zaskoczeniem, jak powiem, że zwiedzam – odpowiada na moje pytanie Kasia i zapewnia, że stara się jak najlepiej wyjeżdzać poza Pekin. Była już w Szanghaju, który wyjątkowo skradł jej serce, choć jest jeszcze bardziej zatłoczony niż stolica Chin. Dotarła też do granicy kraju z Koreą Północną, Daolinu. Zwiedziła klasztor Shaolin. Studentka przyznaje jednak, że Chiny to tak wielkie państwo, że mimo tego, że mieszka w nim kilka miesięcy, to i tak większości miejsc nie uda jej się zobaczyć.

Gdy Kasia dopisywała się do rejestru wyborców, widziała, że w jej okręgu było zarejestrowanych 140 Polaków. W pozostałych 3–4 okręgach było po kilkadziesiąt osób.



Życie Kasi zmieniło się o 180 stopni...

...i nie ma w tym ani krzty przesady. – Wszystko tu inne: od nawyków żywieniowych, przez codzienne zachowanie, no i nie można zapomnieć o alfabecie... – mówi Kasia. – W Chinach mało kto mówi po angielsku, co mocno komplikuje załatwianie wielu spraw, np. w urzędzie, sklepie czy na ulicy. Można się dogadać trochę na migi, trochę po angielsku, a czasem nawet po polsku.

Problemem są też kulinaria – bardzo ciężko tu o nabiał (zwłaszcza sery) czy normalny chleb. Za to niemal do wszystkiego dodaje się mięso... Niestety nie jest to najlepsza wiadomość dla wegetarianki. Dodatkowym problemem jest jeszcze kwestia blokowanego dostępu do internetu, ale na szczęście są sposoby, żeby sobie z tym radzić.

Kasia nie ma kontaktu z Polakami. – Jediną Polką, którą tutaj znam, jest moja współlokatorka – przyjaciółka, z którą tu przyjechałam. Innych Polaków nie spotkałam – przyznaje Kasia. Ale wie, że tacy są. Kiedy przed majowymi wyborami do Parlamentu Europejskiego dopisywała się do rejestru wyborców, widziała, że w jej okręgu było zarejestrowanych 140 Polaków. W pozostałych 3–4 okręgach było po kilkadziesiąt osób.

A co dziewczynę zaskoczyło?

Na początku pobytu w Chinach była zafascynowana tutejszą telewizją. – W chińskich programach rozrywkowych dzieje się duuużo więcej niż w polskich. Każdy uczestnik przychodzi do programu nie z jednym, ale co najmniej kilkoma talentami, które często są niesamowite.

Można powiedzieć, że jeśli czegoś ją ten wyjazd nauczył, to wytrwałości i determinacji. – I chyba już nigdy nie zdziwią takie rzeczy, które w Chinach są kompletną codziennością: obcinanie paznokci na środku lotniska, spluwanie na chodnik czy przyjscie do restauracji z reklamówką jedzenia.

– Chińczyków dziwi z kolei obecność w ich kraju białego człowieka. Oni uwielbiają białych ludzi: komplementują nas, proszą o wspólne zdjęcia. Można powiedzieć, że prowadzę życie celebryty. Dostałam dwa bukiety kwiatów od kompletnie nieznajomych osób i nie wiem dlaczego 😊 – śmieje się Kasia i dodaje, że gdy poznaje nowych ludzi, to większość sądzi, że jest z Rosji. – Prostuję, że może język brzmi trochę podobnie, ale jestem Polką.

Wszystkich, którzy chcą wybrać się w daleką podróż, Kasia przestrzega: trzeba być świadomym tego, że do wyjazdu nie da się przygotować na 100%, bo żadne przewodniki nie opiszą tego, jak wygląda prawdziwe życie w takim kraju jak Chiny. Warto uzbroić się w megadawkę cierpliwości. Wiele rzeczy będzie tutaj dziwnych, inne będą może nawet niezrozumiałe – ale właśnie tak ma być.

Czyż to właśnie nie w tym tkwi cały urok dalekich wypraw?

– W Chinach mało kto mówi po angielsku, co komplikuje załatwianie wielu spraw, np. w urzędzie, sklepie czy na ulicy. Można się dogadać trochę na migi, trochę po angielsku, a czasem i po polsku... – mówi Kasia.

Studia pochłaniają ją niemal całkowicie. O pracy nie ma mowy, nie tylko ze względu na ogrom materiału do opanowania, ale również fakt, że na studenckiej wizie nie można w Chinach pracować.



POLSCY UCZNIOWIE ŚPIEWAJĄC, PRZEKONUJĄ DO DWUJĘZYCZNOŚCI!



„Praktyczni dwujęzyczni” to niecodzienny projekt, który pokazuje, że poprzez polskie piosenki można promować dwujęzyczność. Na ten genialny pomysł wpadła ekipa z Polskiej Szkoły Uzupełniającej w Newry. Jak doszło do realizacji genialnego teledysku? Píše o tym KATARZYNA WEBER, dyrektor tejże szkoły.

Polska Szkoła Uzupełniająca im. Mikołaja Kopernika w Newry w Irlandii Północnej powstała w 2008 roku z inicjatywy rodziców, którym zależy na tym, by ich dzieci wychowywane poza granicami Polski nie zapomniały o kraju swoich przodków, polskiej historii, kulturze i języku. W grudniu 2018 roku nasza szkoła obchodziła 10. rocznicę działalności i z tej okazji powstał pomysł na nagranie szkolnej piosenki.

Zaczęło się od „Ajrish” zespołu T.Love

Chcieliśmy, aby była to piosenka pasująca do naszych dzieci, które żyją w dwóch kulturach i dwóch językach, i tak samo kochają kraj, w którym mieszkają, jak i kraj swoich rodziców. Kreatywny nauczyciel Grzegorz Wawrzyński, z naszą szkołą związany od jej początku, wpadł na pomysł przerobienia słów do piosenki „Ajrish” zespołu T.Love. Ta melodia znakomicie pasowała do miejsca, w którym się znajdujemy – Irlandii. Oczywiście zapytaliśmy autorów oryginalnej piosenki o zgodę na jej wykorzystanie. Nasza radość była ogromna, gdy wraz ze zgodą otrzymaliśmy filmik, w którym Muniek nas pozdrawia i zachęca wszystkich rodziców mieszkających poza Polską do posyłania dzieci do polskich szkół (film znajdziecie, klikając na link: <https://www.youtube.com/watch?v=s7YAlzaygNk>).

Potem były występy z naszą piosenką☺

Podczas zakończenia roku szkolnego 2017/2018 oraz Kongresu Szkół Polonijnych w Irlandii Północnej w listopadzie 2019 roku w Belfaście odbyły się występy przedpremierowe, a 1 grudnia 2018 roku, czyli w dniu obchodów 10. rocznicy naszej szkoły, nastąpiła oficjalna premiera piosenki. Zachwyty publiczności był tak duży, że już wiedzieliśmy, że kolejnym krokiem musi być teledysk, aby przesłanie o dwujęzyczności, dwukulturowości i możliwościach, jakie daje polska szkoła, dotarło do jak najszerszej publiczności.

W kwietniu 2019 roku otrzymaliśmy pozytywną odpowiedź w sprawie naszego teledysku, którego powstanie sfinansowali Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Belfaście oraz firma KateCat.Space.



Wiedzieliśmy, że kolejnym naszym krokiem musi być teledysk, aby przesłanie o dwujęzyczności, dwukulturowości i możliwościach, jakie daje polska szkoła, dotarło do jak najszerszej publiczności.



Prace nad teledyskiem

Rozpoczęły się na początku kwietnia tego roku. Najpierw odbyły się przesłuchania przeprowadzone przez Grzegorza Wawrzyńskiego i Kamilę Gresztę. Po tym etapie wiadomo już było, że w teledysku zaśpiewa 10 uczniów naszej szkoły – dziewięć dziewczynek i jeden chłopiec. Kolejnym etapem było napisanie scenariusza przez Grzegorza Wawrzyńskiego oraz wybór miejsc do nagrań, czym zajęli się Grzegorz z koordynatorką projektu – Katarzyną Weber. Kamila Greszta objęła pieczę nad przygotowaniem wokalnemu dzieci, które odbywało się nie tylko podczas zajęć w szkole, ale również w trakcie spotkań poza jej murami.

Nagrania teledysku w terenie odbyły się 22 i 23 kwietnia, a planem filmowym stały się miejsca: Flagstaff Viewpoint w Newry oraz Tollymore Forest Park w Irlandii Północnej. Filmowaniem zajęła się ekipa z KateCat.Space, a przy opiece nad młodymi gwiazdami i organizacją planu filmowego pomagały: Kamila Greszta, Magdalena Dziubek oraz rodzice występujących dzieci. 27 kwietnia, 4 i 18 maja plan filmowy przeniosł się do naszej szkoły. Nagrania w profesjonalnym studiu Analogue Catalogue Vintage Recording Studio w Rathfriland odbyły się 1 maja pod opieką Katarzyny Weber i Kamili Greszty. Montaż i edycja prawie 20 godzin surowych nagrań zajęły firmie KateCat.Space aż 83 dodatkowe godziny. Nazwę zespołu wybraliśmy 18 kwietnia podczas ostatnich nagrań w szkole – zdecydowaną większością głosów: „Na Moment”.

200 godzin pracy, ale było warto!

Powstanie teledysku to ponad 200 godzin pracy osób zaangażowanych w projekt i niezliczone ilości kawy podczas edycji i montażu, by zgodnie z obietnicą premiera odbyła się 25 maja. To także ogromne zaangażowanie i poświęcenie ze strony występujących uczniów i ich rodziców, którzy dbali o to, by każdy był obecny podczas prób wokalnych i nagrań. Serdecznie dziękujemy wszystkim zaangażowanym w projekt, dzieciom i ich rodzicom, nauczycielom, Zarządowi PSU, sponsorom - Konsulatowi RP w Belfaście i firmie KateCat.Space, Szkole St. Joseph's Boys High School w Newry za gościnę, Elise Mollé z Analogue Catalogue Vintage Recording Studio i oczywiście zespołowi T. Love za możliwość wykorzystania piosenki.

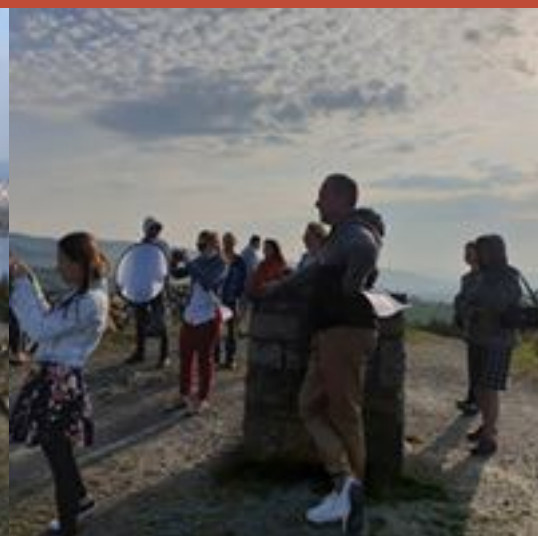
Katarzyna Weber

Zespół **NA MOMENT**:

Amelka Nieradko, Hania Dziubek, Iga Weinkauff, Jessica Skowronek, Nicola Hołubowicz, Nina Szotkiewicz, Tymek Kulczewski, Wiktoria Pacholczyk, Zosia Cimochowicz, Zuzia Krąż W epizodach: Liliana Kamińska, Emilia Kulczewska, Gabrysia Sidorowicz, Marianna Rooney, Michelle Górka, Sophie Tomasiuk, Zuzia Pawłowska, Natalia Michałowska, Oliwia Michałowska, Dobrawa Mańkowska, Olivier Kędzior, Maciej Nowicki, Filip Rosada, Grzegorz Rosada, Eryk Kamiński i inni.

KOCHANI! ZATRZYMAJCIE SIĘ **NA MOMENT!**

Obejrzyjcie teledysk nagrany przez cudowną młodzież z Newry! Przekaz piosenki ma moc!!! Gwarantujemy megadawkę wzruszeń i motywacji do nauki języka polskiego!
https://www.youtube.com/watch?v=H83GL1dpxr8&feature=share&fbclid=IwAR0Q7QE3LzY6Txf04ZYq_eZhMqiLYN6TddEqyR0CArEt-bxbTZcNZeOQmYU4



Spotkanie z samym SOBĄ

– Od pięciu lat mieszkam w Irlandii. Najbardziej lubię grać na pianinie i czytać. W wolnych chwilach piszę opowiadania na przeróżne tematy. Dzięki temu odkrywam wiele rzeczy o sobie, nad którymi wcześniej się nie zastanawiałam. W tym opowiadaniu udało mi się dotrzeć w najdalsze zakamarki osobowości. Opartam je na scenach z mojego życia – pisze ASIA KOLASIŃSKA. A my zapraszamy do lektury. 😊



Port jak port. Kanały, zaułki. Pachnie rybą i wodorostami. Wzdłuż rzeki poustawiane żurawie i kontenery. Wyglądam z za jednego z nich. Widzę ją. Siedzi na betonowym brzegu rzeki, nogi zwiesiła przez krawędź. Jest podobna do mnie. Ma takie same krótkie włosy, zgrabną sylwetkę i tylko tyle na razie widzę. Jednak jestem pewna, że obie mamy w sobie więcej podobieństw. Jest w niej coś zastanawiającego. Im dłużej się przyglądam, tym dokładniej to widzę. Połowę włosów ma matową, drugą – błyszczącą w promieniach słońca. Połowa koszulki jest sprana, druga – czysta. Prawa ręka jest opalona na brąz, a lewa – blada.

– Cześć – odzywa się niespodziewanie... moim głosem.

Przestraszona nabieram powietrza, aby krzyknąć. Dziewczyna się nie odwróciła. Skąd mogła wiedzieć, że tu jestem?

– Spokojnie, nie chodź aż tak głośno – odpowiada, jakby czytała mi w myślach.

Odwraca się i patrzy na mnie wyczekująco. Mam dwie opcje: uciekać (ta rozsądna) albo podejść (ta niebezpieczna). Wybieram drugą.

Siadam obok dziewczyny. Gapiąc się na swoje tenisówki, staram się wymyślić temat do rozmowy. Nic mi nie przychodzi do głowy, a im dłużej myślę, tym bardziej trzęsę się ze strachu. Tylko jedno pytanie przychodzi mi do głowy.

– Kim jesteś?

– Tobą.

– W sensie: sobowtórem?

– Nie. Jestem twoim lustrzanym odbiciem.

Patrzę na moją rozmówczynię. Oczekuję wyjaśnień. Mam nadzieję, że mój wyraz twarzy nakłoni ją do mówienia. Podnosi na mnie szare oczy, jakbym ja miała sobie wyjaśnić. To ma być „lustrzane odbicie”?! Patrzę w żywe lustro.

– No, to jak? – ponaglęm.

– Och... wyobraź sobie, że żyjesz w dwóch światach...

– Bo tak jest! – przerywam zirytowana.

– Właśnie o tym mówię – przewraca oczami. – Kontynuując, jeśli pozwolisz, żyjesz w dwóch światach, w Irlandii i w Polsce. Do jednego tęsknisz, drugiego nie opuścisz, bo masz przyjaciół. Jesteś rozerwana pomiędzy tymi miejscami. Mam rację?

– Tak, ale cały czas nie rozumiem.

– To proste. Jestem tobą z tych dwóch, tak bardzo różnych miejsc. Zachowujesz się inaczej w Irlandii, a inaczej – w Polsce. Mam nadzieję, że to dostrzegasz. W Irlandii dbasz o język polski, tradycje i kulturę, utrzymujesz kontakt z rodziną w kraju. Każdego dnia dowodzisz, że ci zależy na byciu Polką. Za to, gdy jesteś w Polsce, jesteś otoczona i językiem, i kulturą. To wszystko odbija się w twoim zachowaniu, a kto wie, czy i nie na wyglądzie. Popatrz tylko na mnie. Oprócz mojej, delikatnie mówiąc, „różnorodności”, to, co ludziom najbardziej przeszkadza, to twoja twarz. Przyjrzyj się uważnie.



Czuję się dziwnie, gapiąc się we własne odbicie z krwi i kości. Mała broda, delikatny uśmiech, kartofelkowaty nos, wesołe szare oczy. Wszystko to zebrane pod wąskim czołem, a nad nim proste, jasne włosy spięte opaską. Zaczynam rozumieć, o czym ona mówi.

– Co widzisz? – przerywa moje rozmyślanie.

– Nie wiem. Złość, satysfakcję i odprężenie?

– Hmm... Ciekawa interpretacja. Ja określiłabym to jako determinację.

Dziewczyna milknie. Próbuję zrozumieć to, co powiedziała. Jest mną z dwóch różnych miejsc. W pewnym sensie jest stworzona z moich uczuć. Czy jest człowiekiem, czy tylko wytworem mojej wyobraźni? Jeśli myśli, to musi żyć. Może to jest ustawione? Nabiera mnie na jakąś historyjkę, a potem porwie, uwięzi i zażąda okupu. Już chcę wstać, krzyknąć, że się w to nie bawię, i uciec. Coś mnie zatrzymuje. Patrzę z ukosa na dziewczynę. Siedzi w tej samej pozycji co ja. Widzę więc, jaka jestem zagubiona, i postanawiam zostać. Wszystko da się wyjaśnić. Nagle przychodzi mi do głowy dobry pomysł.

– Jeśli tyle o mnie wiesz, to możesz mi pomóc? – pytam ostrożnie, bo mam wrażenie, że wyczuła moją wcześniejszą złość, i nie chcę jej zranić.

– Będzie mi bardzo miło.

– Muszę się dowiedzieć, kto lub co sprawia, że czuję się Polakiem.

– Pokażę ci coś – mówi dziewczyna. Bierze moją rękę i ze zdziwieniem stwierdzam, że jej palce są ciepłe. Nagle zalewa nas białe światło. Świat ucieka mi spod stóp i czuję, że lecę głową w dół. Białe światło znika. Stoimy na znajomo wyglądającej ulicy. Rozglądam się i zauważam siebie.

Obok mnie idzie siostra cioteczna, Adela. Teraz rozumiem, jesteśmy w podwarszawskich Ząbkach, a to jest wspomnienie z pobytu w Polsce na świętach. Podchodzę bliżej. Słyszę naszą rozmowę.

– Jestem lepszą Polką niż ty, Asia – mówi Adela swoim przymilnym głosikiem, ale mierzy mnie wyzywającym spojrzeniem.

– Nieprawda! – broni się moje wspomnienie.

– Ja mieszkam w Polsce jedenaście lat, a ty, ile? No, powiedz. Tylko dziewięć lat mieszkałaś tutaj. Dlatego ja jestem lepsza – naciera Adela.

Wiem, że Adela lubi mi dokuczać i nie chce mnie skrzywdzić, ale coś mi podpowiada, że w tym, co mówi, kryje się jad. Patrzę jak „ja” ze wspomnienia spuszcza głowę, a Adela mówi dalej. Nie mogę jej słuchać. Nie chcę przeżywać tego bólu jeszcze raz. Pamiętam, co się potem stało. Straciłam cierpliwość. Kazałam jej przestać, bo raniła mnie do żywego.

Znow rozbłyska białe światło i ponownie siedzę na brzegu rzeki.

– Po co mi to pokazałaś? – dyszę nagle zła.

– Nie bój żaby – odpowiada dziewczyna. – Nic ci nie będzie.

– Skąd wiesz?

– Jestem twoim odbiciem, wiem wszystko – mruga porozumiewawczo.

– Uważasz, że to dzięki Adeli czuję się Polakiem? – zmieniam temat.

– Nie da się zaprzeczyć. Co czułaś po waszej rozmowie?

– Chciałam jej koniecznie udowodnić, że się myli.

– Młodsza kuzynka potrafi wzbudzić w tobie emocje, jakich nikt inny nie potrafi – chichocze. – Ale, wracając do tematu, z Adelą masz bardzo dobry kontakt. Ufasz jej. Ona, rzucając ci takie zaczepki, powoduje, że ty zastanawiasz się, czy nie ma racji. Starasz się coś zmienić, aby być lepszą Polką. Rywalizując z siostrą, czujesz się Polakiem. Najważniejsze jest to, że sama decydujesz, kim jesteś.

Kiwam głową na znak, że rozumiem. Ochłonełam już z szoku i strachu, który opanował mnie, kiedy wróciłam do wspomnienia. Muszę częściej słuchać swojego serca. Z zamyślenia wyrывa mnie ona.

– Zdaje mi się, że na nas już czas.

– Nie!

– Nie możemy tu siedzieć wiecznie. Przeziębimy się od tego betonu.

– Nie zostawiaj mnie – teraz czuję, jak dobrze jest z nią rozmawiać.

– Zawsze przy tobie będę. Jestem częścią ciebie... – uśmiecha się do mnie serdecznie.

Pewna wątpliwość zaprzęta mi głowę.

– Poczekaj. Sugerujesz, że to wszystko dzieje się w mojej głowie?

Śmieje się, odchylając głowę i mrużąc oczy.

– Kto powiedział, że wyobraźnia nie jest prawdą?

Jej dobry humor zaczyna mi się udzielać. Śmieję się z nią i wstaję, by ruszyć w drogę. Ona podnosi się z ziemi. Otrzepuje spodnie i spogląda na mnie szarymi, wesołymi oczami. Patrzę na jej twarz, ale nie widzę w niej nic strasznego. Podaje mi opaloną rękę. Ściskam ją, a ona mówi:

– Niedługo się zobaczymy, mój sobowtórze – i znika.

Wracam do domu. Już wiem, że wyobraźnia potrafi być nieobliczalna. Dla mnie to było prawdziwe spotkanie z samym sobą.

DRODZY NAUCZYCIELE POLONIJNI!

Pochwalcie się sukcesami swoich uczniów. Przesyłajcie ich prace plastyczne, literackie czy fotograficzne. Pomóżcie im zadebiutować artystycznie. Z radością i dumą opublikujemy prace Waszych uczniów, a także nagrodzimy ich cennymi i wartościowymi książkami. Wyślemy dyplomy i zaświadczenia o debiutach.

Na zgłoszenia czekamy pod mejlem: cogito@cogito.com.pl.

Do Łodzi na... studia



Łódź jest nie tylko pięknym architektonicznie miastem – odnowione kamienice w centrum nie mają sobie równych, ale i prężnym ośrodkiem kulturalnym, a także akademickim.

W sercu miasta przy ulicy Piotrkowskiej, najdłuższej w Polsce, można przysiąc na ławeczce obok poety Juliana Tuwima (z brązu) albo Artura Rubinsteina grającego na fortepianie, czy też poszukać odpoczynku na kufrze obok Władysława Reymonta, który skwapliwie coś notuje (pewnie tworzy obraz przemysłowej XIX-wiecznej Łodzi, który znamy z „Ziemi obiecanej”). Podczas spaceru ulicą Piotrkowską można się poczuć trochę jak w Hollywood (jest tu Aleja Gwiazd) i trochę jak... w jakimś azjatyckim kraju, bo modna jest tu przejażdżka rikszą.

Gdzie studiować?

Jedyny problem z wyborem kierunku czy uczelni w Łodzi może być taki, że kandydatowi na studia trudno się będzie zdecydować. Łódź akademicka będąca fundamentem rozwoju miasta to 24 uczelnie wyższe, doskonała kadra naukowa i ponad 120 tysięcy studentów.

Największą łódzką uczelnią i jedną z największych w kraju jest Uniwersytet Łódzki – tutaj na 80 różnych kierunkach studiów i 167 specjalnościach kształci się blisko 40 tysięcy studentów.

Swoim prestiżem i bogatą ofertą zachęca do studiowania Politechnika Łódzka. Są ponadto Uniwersytet Medyczny (co roku aplikuje tu ok. 9 tys. studentów), Akademia Muzyczna im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi (należy do wiodących uczelni muzycznych w Polsce) oraz Akademia Sztuk Pięknych. Słynna Filmówka, czyli Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna, choć jest jedną z najmniejszych łódzkich uczelni, to lista jej absolwentów tworzy historię polskiego kina i teatru.

W łódzkiej Filmówce studiuwali m.in. Juliusz Machulski, Janusz Gajos, Wojciech Malajkat, Piotr Polk.

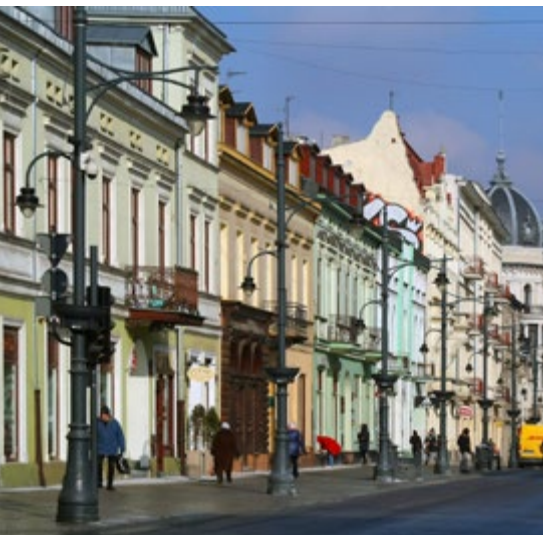
Mieszkanie i dorywcza praca

Najtańszym rozwiązaniem jest mieszkanie w akademiku. Ci, którym to się nie uda, i ci, którzy nie przepadają za atmosferą akademika, muszą wynająć pokój – przy rodzinie lub w mieszkaniu studenckim (na samodzielne mieszkanie stać niewielu żaków, bo to koszt średnio 800–1000 zł). Z wynajęciem pokoju w Łodzi problemu raczej nie będzie – w internecie można znaleźć sporo ofert (np. na portalach www.dlastudenta.pl, www.mieszkania-studenckie.pl). Czytajcie też ogłoszenia na uczelni. Za miejsce w 2-osobowym pokoju w centrum trzeba zapłacić

ok. 450–550 zł. Samodzielny pokój (bez współlokatora) na łódzkich Bałutach można znaleźć za 650 zł, przy głównej łódzkiej arterii, ul. Piotrkowskiej – jest drożej, choć jak się dobrze poszuka, okazja może się trafić.

Kto lubi wygodę, ten będzie szukał mieszkania blisko uczelni, żacy Politechniki mogą skorzystać z akademika. Na granicy Śródmieścia i Polesia rozłożony jest kampus tej uczelni – dwa budynki mieszczą wydziały, trzeci to domy studenckie. Wydziały Uniwersytetu Łódzkiego rozrzucone są po mieście, a domy studenckie mieszczą się na obrzeżach, w tzw. Lumumbo-





wie. To enklawa, miasto w mieście – znajduje się tam 10 akademików UŁ, dwa akademiki Uniwersytetu Medycznego, jeden Politechniki i cała infrastruktura: poczta, bank, apteka, sklepy, jadalnie, pizzerie, puby, dyskoteki.

Niezależnie od tego, jak oszczędnie student żyje, przydadzą mu się pieniądze, a te może przynieść dorywcza praca. Ofert jest całkiem sporo – firmy poszukują hostess, osób do prac inwentaryzacyjnych, porządkowych i magazynowych, osób do pakowania kosmetyków,

kasjerek czy kelnerek. Można też znaleźć oferty dla studentów konkretnych kierunków, i to takie, które pozwalają wykorzystać zdobywaną na studiach wiedzę – student prawa może np. zajmować się merytoryczną likwidacją szkód.

Ponadto uczelnie prowadzą biura karier. Akademickie Biuro Karier Zawodowych na Uniwersytecie Łódzkim organizuje szkolenia, doradztwo zawodowe i spotkania z pracodawcami. Na stronie www.biurokarier.uni.lodz.pl znajdziesz oferty pracy, praktyk i staży.

Rozrywkowe zagłębienie

Kultowym miejscem jest Łódź Kaliska, która kusi oryginalnym wystrojem i ciekawą ofertą artystyczną. Każdy znajdzie coś dla siebie. Oferta kulturalna poszczególnych uczelni jest warta uwagi. Na Politechnice Łódzkiej działa orkiestra, chór i teatr studencki, radio Żak. Odbywa się tutaj Ogólnopolski Studencki Przegląd Piosenki Turystycznej „YAPA”.

W Łodzi co roku odbywa się kilkadziesiąt festiwali. Do najbardziej prestiżowych należy Festiwal Łódź Czterech Kultur (żydowskiej, niemieckiej, rosyjskiej i polskiej). Warto odwiedzić łódzkie teatry: im. Stefana Jaracza, Nowy, Muzyczny i operę (Teatr Wielki). O każdej porze pięknie jest przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie można podziwiać odnowione elewacje kamienic. Niesamowite wrażenie wywiera pałac Izraela Poznańskiego, nie bez powodu zwany łódzkim Luwrem (obecnie mieści się tam Muzeum Historyczne Łodzi). Architektoniczną perełką jest klasycystyczna fabryka Geyera, remiza strażacka na Księżym Młynie, Rynek Starego Miasta, urząd miasta (dawny pałac Juliusza Heinzla) czy Manufaktura – uratowana przed zniszczeniem dawna fabryka, w której mieści się jedno z największych centrów handlowo-usługowo-rozrywkowych w Europie Środkowej.

Po naukę za granicę?

Uczelnie łódzkie uczestniczą w programie Erasmus, który pozwala na spędzenie semestru w jednym z 24 krajów UE objętych tym programem. A na tym możliwości się nie kończą – Politechnika Łódzka współpracuje np. z uczelnią australijską – niektórzy studenci nawet robią tam dyplom. Uniwersytet Łódzki też ma podpisane umowy z uczelniami z całego świata, m.in. z Rosji, Białorusi, Ukrainy, Brazylii czy Chin.

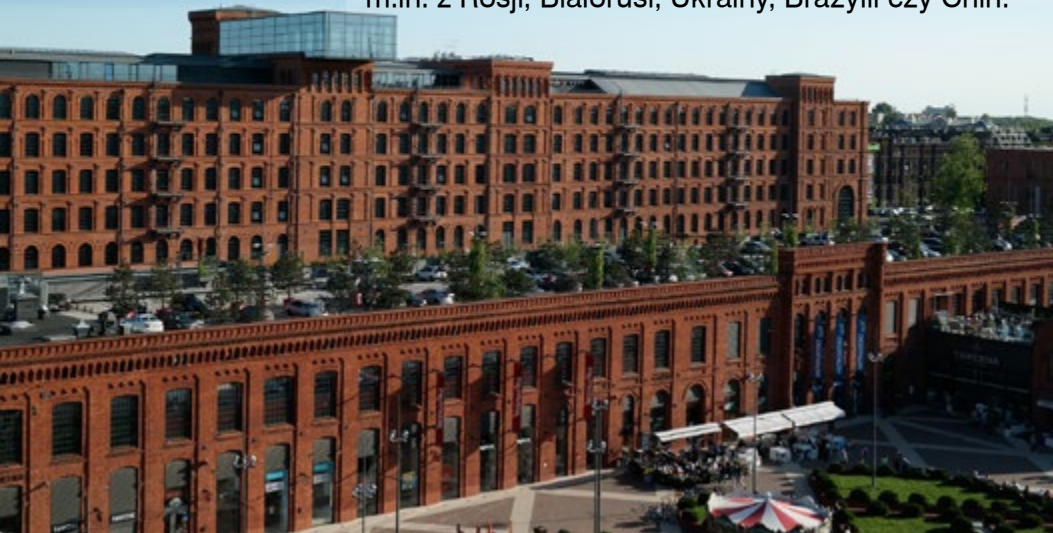


Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Łódzkiego

KURS PRZYGOTOWAWCZY rozpoczyna się 1 października i obejmuje 800-900 godzin nauki języka ogólnego i specjalistycznego z zakresu przedmiotów kierunkowych dla studiów dla kandydatów na wszystkie kierunki i rodzaje studiów w Polsce (grupy o profilu humanistycznym, medycznym, technicznym, ekonomicznym itp.).

Opłata za naukę wynosi 3000 EUR. **Uwaga! Osoby pochodzenia polskiego wnoszą opłatę za kurs obniżoną o 30%.**

Więcej informacji:
<http://sjpdc.uni.lodz.pl>





Dorota Nosowska

Spędzisz lato w Polsce? Poszukaj śladów historii 😊

Wiele miejsc, które będziesz odwiedzać w Polsce podczas wakacji, aż prosi się o stworzenie prezentacji na język polski, historię Polski. Nie zapominaj o tym.

WEŹMY POD LUPĘ STOLICĘ POLSKI



Tylko w Warszawie na Trakcie Królewskim (czyli Krakowskim Przedmieściu i Nowym Świecie) można zrobić mnóstwo zdjęć, które pozwolą nam zapamiętać wiadomości z języka polskiego, historii czy plastyki, także te spoza programu. Na Krakowskim Przedmieściu pomniki upamiętniają pisarzy znanych z polskich lektur – Adama Mickiewicza, Bolesława Prusa. Gdy wejdziemy do kościoła wizytok, zobaczymy miejsce poświęcone poecie, księdzu Janowi Twardowskiemu. Dalej tablice upamiętniające bohaterów licealnej lektury „Lalka”, na Nowym Świecie tablica wskazująca, gdzie powstała literacka grupa Skamander. Nauczycielowi muzyki będziesz mógł pokazać fotki z saloniku Chopinów na Krakowskim Przedmieściu czy słynne „grające ławki” ustawione wzdłuż Traktu, a nauczycielowi plastyki przykłady budynków odbudowanych na podstawie płócien Canaletta. Oto owoce spaceru tylko dwiema warszawskimi ulicami, a można by znaleźć na nich znacznie więcej perełek...

WYKORZYSTUJ KAŻDY PRETEKST DO CIEKAWEJ WYCIECZKI

Wakacje w Iwoniczu-Zdroju mogą okazać się pretekstem do odwiedzenia dworku Marii Konopnickiej w Żarnowcu. Miejscowe biura podróży organizują nawet takie wycieczki.

Pobyt w Górach Świętokrzyskich może zaowocować wycieczką do Oblęgorka, gdzie mieszkał nasz noblista, autor „Krzyżaków”, „W pustyni w puszczy” i „Trylogii” Henryk Sienkiewicz. A jeśli region świętokrzyski, to również Kielce. Warto spojrzeć na budynek, w którym uczył się kiedyś Stefan Żeromski. To tu mieściło się gimnazjum, które stało się pierwowzorem szkoły z Klerykowa w ważnej szkolnej lekturze – „Syzyfowych pracach”.

Pobyt w Zakopanem pozwoli nam odwiedzić dom młodopolskiego poety, Jana Kasprowicza – do budynku na tzw. Harendzie można zejść piechotą z Gubałówki... Na religii, ale i na polskim, mogą przydać się fotki z muzeum Jana Pawła II w Wadowicach czy Pustelni Brata Alberta na Kalatówkach w Zakopanem.





W Zakopanem na Pęksowym Brzyzku znajduje się m.in. grób Kornela Makuszyńskiego, twórcy postaci Koziołka Matołka. Warszawskie cmentarze kryją groby znanych postaci, bohaterów literackich, historycznych, malarzy, polityków, pisarzy. Na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie znajdziemy m.in. groby bohaterów „Kamieni na szaniec”, Alka, Zośki i Rudego, groby poetów Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Jacka Kaczmarskiego i wielu innych.

W podwarszawskich Laskach odnajdziemy miejsce spoczynku poety Jana Lechonia oraz pierwszego premiera III Rzeczypospolitej – Tadeusza Mazowieckiego. Warto także zaglądać do kościelnych krypt – w katedrze na Wawelu pochowano m.in. narodowych wieszczów Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, w kryptach katedry warszawskiej znajdziemy m.in. grób Henryka Sienkiewicza oraz ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego.

NIE OMIJAJ CMENTARZY I KOŚCIOŁÓW

NIE TYLKO WARSZAWA I KRAKÓW

Jednak nie tylko stołeczne kościoły i cmentarze kryją wielkie tajemnice. Sporo można dowiedzieć się o historii regionów, zwiedzając różne prowincjonalne cmentarze i kościoły. Może natrafimy gdzieś na resztki żydowskiego cmentarza, kirkutu? W niepozornej wsi Wiśniowa w województwie świętokrzyskim znajdziemy w kościele skarb, jakim jest serce wybitnej postaci oświecenia, księdza Hugona Kołłątaja...

Blisko przystanku autobusowego w Łży, na niepozornym, zamieszkanym domu, znajdziemy tablicę informującą, że tu mieszkał podczas wakacji wybitny poeta Bolesław Leśmian, nieopodal znajdował się opisany w jego erotykach malinowy chruśniak... Przyglądałeś się kiedyś pamiątkowym tablicom na domach, pomnikom? Przecież nie bez powodu tam się znalazły. Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, dlaczego go postawiono? Wystarczy zadrzeć głowę, przeczytać tabliczkę. Albo sprawdzić na stronie internetowej gminy. I nagle okaże się, że właśnie w tym miejscu odbyła się masowa egzekucja mieszkańców podczas II wojny światowej. Albo powstańcy styczniowi stoczyli tu potyczkę. Ciekawe, prawda?

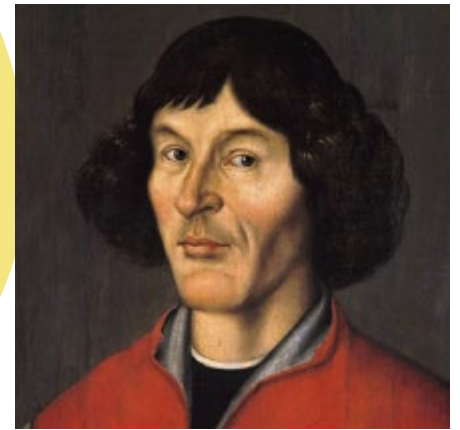
PLAN AMBITNEGO ODKRYWCY NA WAKACJE W POLSCE

1. W okolicy, w której będziesz spędzać wakacje, szukaj śladów historii. Odwiedź okoliczne muzea, cmentarze, kościoły, miejsca owiane tajemnicą, pozostałości po dawnych budynkach i cmentarzach, bezimienne mogiły.
2. Skojarz ważne wydarzenia historyczne, o których się uczyłeś, z okolicami, w których przebywałeś. Zobaczenie na własne oczy miejsca, o którym czytało się w podręczniku, sprawia, że ta lekcja od razu sama wchodzi do głowy...
3. Przeczytaj w przewodniku lub na stronie miejscowego biura podróży, czy w okolicy znajduje się miejsce, w którym mieszkał sławny pisarz, malarz.
4. Porozmawiaj z ludźmi mieszkającymi w okolicy. Możesz usłyszeć i udokumentować (np. nagrywając na dyktafon) wiele ciekawych historii.
5. Po powrocie do domu ze swoich odkryć stwórz prezentację lub komputerową bazę zdjęć, tekstów, materiałów, które mogą się przydać w przyszłości do szkoły polskiej. Pamiętaj o opisanii zdjęć w folderze, bo po kilku miesiącach możesz zapomnieć, co przedstawiają.





„WSTRZYMAŁ SŁOŃCE, RUSZYŁ ZIEMIĘ, POLSKIE ZRODZIŁO GO PLEMIĘ”



Portret Mikołaja Kopernika z Sali Mieszczańskiej w Ratuszu Staromiejskim w Toruniu (fot. domena publiczna)

O kim mówi ten krótki wierszyk?
O Mikołaju Koperniku.

Teoria Kopernika jest jedną z najważniejszych teorii w historii świata. Wywarła wpływ na wiele dziedzin nauki, sztuki, religii, filozofii i polityki. Zmieniła sposób myślenia o Ziemi, człowieku i jego miejscu we wszechświecie.

Współczesna nauka dostarcza wielu dowodów na to, że to Ziemia obraca się wokół Słońca. Ale przez wiele setek lat, patrząc na niebo i zachodzące Słońce, ludzie byli przekonani, że to ono wędruje po niebie, a Ziemia jest płaska. Dominowała geocentryczna teoria budowy świata, która mówiła, że Ziemia jest w centrum wszechświata. Wielu naukowców, astronomów, podróżników domyślało się, że jest inaczej, próbowali to udowodnić, zmienić wiedzę na ten temat. Udało się to zrobić Polakowi.



Kim był Kopernik?

Mikołaj Kopernik żył w latach 1473–1543. Był wybitnym polskim astronomem. Urodził się w Toruniu. Studiował w Krakowie na tamtejszej Akademii, gdzie poziom nauczania matematyki i astronomii był na wysokim poziomie. Naukę kontynuował na włoskich uczelniach: w Bolonii (prawo), Padwie (medycynę), Ferrarze (prawo). Po ukończeniu nauki zamieszkał w Lidzbarku Warmińskim, gdzie jego wuj Łukasz Watzenrode był biskupem. Mikołaj Kopernik opracowywał umocnienia zamku w Olsztynie, był jego administratorem. Prowadził badania astronomiczne. Napisał traktat o monetach. Był też lekarzem, matematykiem, zajmował się prawem, ekonomią, tłumaczeniem i strategią wojskową. Ale to nie koniec zainteresowań Kopernika. Jeszcze w Krakowie uczęszczał na wykłady z astronomii. Jak większość uczonych tego czasu, był duchownym. Był nawet żołnierzem (brał udział w wojnie polsko-krzyżackiej).

Największa pasja Kopernika? Gwiazdy

Mikołaj Kopernik z uwagą i zaciekawieniem obserwował niebo i na nim gwiazdy. Oczywiście, pracował jako lekarz, ale astronomią zajmował się najwięcej. Na studiach we Włoszech przyjaźnił się z astronomem włoskim Domenicem Marią da Novara. Dzięki tej przyjaźni pogłębiał swoje zainteresowania wszystkim, co związane było z niebem.

Kopernik studiował i tłumaczył dawne pisma Greków. To tam odkrył informację, że starożytni snuli przypuszczenia na temat kulistości Ziemi. Niewykluczone, że te poglądy wpłynęły na kierunek jego badań.

Ale to właśnie w Olsztynie, po powrocie ze studiów, Kopernik zaczął opracowywać heliocentryczną teorię budowy świata. Astronom dużą część życia spędził we Fromborku. Tu miał swoje miejsce do obserwacji astronomicznych.



Kopernikowska wizja wszechświata w „De revolutionibus orbium coelestium”



„Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem”, obraz Jana Matejki

Prace obserwacyjne astronoma

Przy obserwacji planet Kopernik posługiwał się różnymi przyrządami. Do najważniejszych należały: **kwadrant słoneczny** i **astrolabium**. Dzięki kwadrantowi słonecznemu uczonego odczytywał wysokość położenia Słońca nad horyzontem. Astrolabium służyło do mierzenia wysokości położenia gwiazd nad horyzontem. Dzięki przyrządom Kopernik wyznaczał położenia również innych ciał niebieskich.

Teoria heliocentryczna

Teorię Kopernika nazywa się heliocentryczną. Helios w języku greckim oznacza Słońce. Kopernik głosił, że Słońce jest w centrum, a wokół niego krążą planety. Stąd wzięła się nazwa – teoria heliocentryczna, bo Słońce w centrum. Co było w tych poglądach takiego rewolucyjnego? Do czasów Kopernika wierzono, że to Ziemia jest nieruchoma, a Słońce krąży wokół niej. Uważano, że Ziemia znajduje się w centrum wszechświata. Teoria Mikołaja Kopernika zakładała, że Ziemia i inne planety obracają się wokół Słońca. Nowa teoria nie była od razu przyjęta i zaakceptowana. W 1609 roku Galileusz (włoski uczonego), wykorzystując skonstruowany teleskop, potwierdził teorię Mikołaja Kopernika.

Podpis Mikołaja Kopernika pochodzący z Encyklopedii Samuela Orgelbranda

„O obrotach sfer niebieskich”

Około 1515 roku Kopernik rozpoczął pracę nad dziełem „O obrotach sfer niebieskich”. Pracował nad nim do końca życia. Zawarł w nim swoją teorię na temat budowy wszechświata. Dzieło Kopernika ukazało się drukiem w 1543 roku. Pierwszy nakład liczył 1000 egzemplarzy.

Reakcja na dzieło Kopernika

Niestety, teoria polskiego uczonego nie od razu została przyjęta. Wielu uważało ją za niedorzeczną. Teoria podważyła zgodny z ówczesną nauką Kościoła pogląd, że Ziemia jest w centrum świata. W 1616 roku książka znalazła się w Indeksie ksiąg zakazanych – nie można było jej sprzedawać ani rozpowszechniać teorii, które zawierała. Ci, którzy je głosili, mogli być spaleni na stosie! Dopiero wiele lat po śmierci Kopernika dowiedziono słuszności teorii heliocentrycznej.

Obawy przed publikacją dzieła życia

Kopernik wcale nie chciał opublikować teorii. Zdawał sobie sprawę z tego, że jego poglądy są rewolucyjne. Do opublikowania dzieła nakłaniali go przyjaciele. Dlatego najpierw część poglądów w formie małej książeczki trafiło do rąk przyjaciół uczonego. Książeczka nie była nawet drukowana, ale krążyła w kopiach rękopiśmiennych.

WAŻNE POJĘCIA

GALILEUSZ – włoski astronom, matematyk, fizyk, filozof żyjący w latach 1564–1642.

KWADRANT – przyrząd do wyznaczania położenia ciał niebieskich na niebie.

SFERA ARMILARNA – model sfery niebieskiej służącej do wyznaczania współrzędnych przydatnych w astronomii.

HELIOCENTRYZM – teoria przyjmująca Słońce za centrum układu planetarnego, do którego należy Ziemia.

GEOCENTRYZM – teoria naukowa uznająca Ziemię za środek wszechświata.



Mieszko I na rycinie Walerego Eljasza-Radzikowskiego z XIX wieku

Jak doszło do powstania państwa polskiego?

Początki państwa polskiego, jego organizacji, miały miejsce na terenie dzisiejszej Wielkopolski. W IX wieku istniały na ziemiach polskich **osady obronne**. Władzę pełnili w nich **wodzowie, książęta**. Gdy rządy takiego władcy były nieudolne, gdy nie potrafił zapewnić sobie poparcia innych osób, lub gdy źle wykorzystywał zapasy jedzenia – tracił swoją funkcję. Wodzowie mieli też swoje drużyny – grupę uzbrojonych mężczyzn, którą utrzymywali. To ci wojskowi zapewniali posłuszeństwo ludności, pomagali w ściąganiu należnych danin. Uczestniczyli w walkach obronnych i podbijaniu innych plemion. Zapewne dzięki między innymi takiej silnej drużynie **plemię Polan** podporządkowało sobie okoliczne mniejsze plemiona i zaczęło dominować w Wielkopolsce. Szczególnie plemię Polan wzmocniło swoją pozycję i znaczenie za panowania rodu Piastów. To właśnie władców tego rodu łączy się z początkiem polskiej państwowości. Na południu Polski plemię Wiślan było na tyle potężne, że to właśnie ono mogło dokonać zjednoczenia ziem polskich. Udało się to Polanom za panowania Piastów. To był początek państwa polskiego.

Około 963 roku władzę objął pierwszy historyczny władca Polski – Mieszko I. Wybudowano duże grody będące ośrodkami władzy i obrony. Najważniejsze z nich to:

- Ostrów Lednicki,
- Poznań,
- Giecz,
- Gniezno.



Mieszko I – pierwszy władca, ale nie król

Mieszko I nie był królem. Był księciem i pierwszym historycznym władcą Polski. Władzę sprawował w latach 960–992. To jego uważa się za twórcę polskiej państwowości. W czasie jego panowania doszło do bardzo ważnego wydarzenia – chrztu Polski, która przestała być krajem pogańskim i weszła do grona bardziej cywilizowanych państw europejskich.

Mieszko I przyłączył do Polski wiele ziem. Polska obejmowała między innymi:

- Wielkopolskę,
- Mazowsze,
- Pomorze Gdańskie,
- Pomorze Zachodnie,
- Małopolskę,
- Śląsk.

Pierwszy władca Polski stoczył wiele walk i zawarł liczne sojusze (między innymi z Czechami, by pokonać plemiona z Pomorza). Na Pomorzu Zachodnim umocnił swoją pozycję po wygranej bitwie pod Cedynią w roku 972, gdzie zaatakowały go wojska

Postrzyżyny Mieszka. Według legendy został uwolniony od ślepoty (parabola przyjęcia nowej wiary), grafika z „Albumu Wileńskiego” Jana Kazimierza Wilczyńskiego



Mieszko I autorstwa Aleksandra Lessera

Marchii Wschodniej (Łużyckiej) pod wodzą margrabiego Hodona. Była to pierwsza udokumentowana bitwa w dziejach Polski.

Mieszko, dzięki zręcznej polityce, miał dobre stosunki z władcą Niemiec Ottonem I. Po śmierci Dobrawy wziął ślub z niemiecką księżniczką Odą. Dzięki układom z Niemcami zerwał sojusz z Czechami, odzyskując po walkach Śląsk.

W 981 roku Polska utraciła Grody Czerwieńskie, przez które prowadził ważny szlak handlowy łączący Kraków, Pragę czeską i Kijów.

Mieszko I swoją politykę zagraniczną opierał na małżeństwach swoich krewnych. Jego siostra była żoną władcy Węgier, a córka żoną króla Szwecji i Danii. Prawdopodobnie Mieszka I wspomagali wojownicy ze Skandynawii.

W państwie Mieszka I były liczne opola, czyli wspólnoty skupione wokół uprawianej ziemi. Kmiecie stanowili najliczniejszą grupę społeczną. Utrzymywali państwo, oddając część plonów jako daninę. Liczne były tak zwane wsie służebne, których mieszkańcy specjalizowali się w produkcji różnych wyrobów (np.: kół, sieci, grotów do strzał), pieczeniu chleba, produkcji miodu, hodowli koni, ubrań skórzanych. Przez Polskę prowadziły szlaki handlowe. Wywożono stąd cenny polski bursztyn, sól, futra. Przywożono sukno, narzędzia, ozdoby, wyroby rzemieślnicze.

Ważną rolę spełniała drużyna książęca – było to wojsko księcia, jego militarna siła. To przy jej pomocy Mieszko I atakował i podporządkowywał sobie inne plemiona. Drużyna zapewniała obronę przed wrogiem. Wzbudzała strach, była więc ważnym elementem w sprawowaniu władzy: zapewniała wykonywanie przez ludność określonych obowiązków, składanie danin.

Ważne daty

965 – ślub Mieszka i czeskiej księżniczki Dobrawy

966 – chrzest Mieszka i Polski

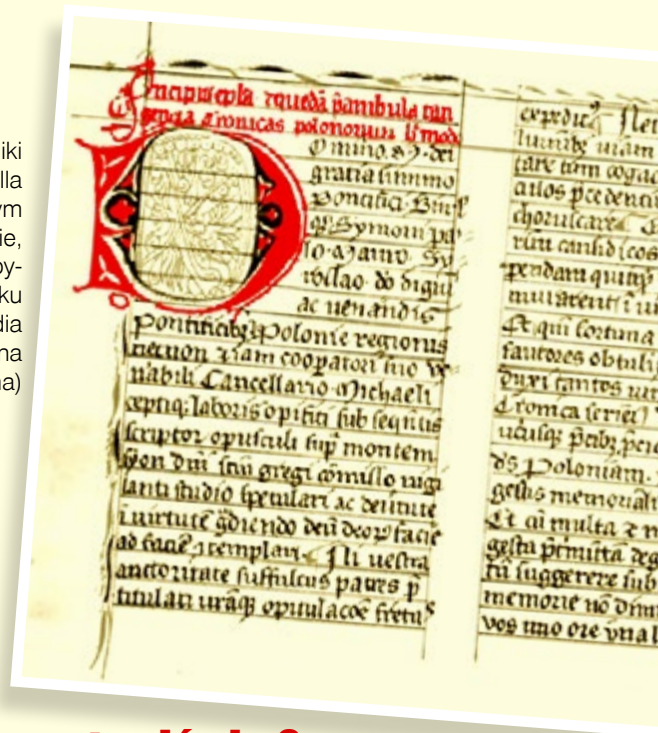
968 – w Poznaniu powstaje misyjne biskupstwo

972 – bitwa pod Cedynią

990 – zdobycie Śląska i Małopolski

ok. **991** – wydanie dokumentu „Dagome iudex” oddającego państwo polskie pod opiekę Stolicy Apostolskiej, czyli papieża

Początek tekstu „Kroniki polskiej” autorstwa Galla Anonima w najstarszym zachowanym rękopisie, tzw. Rękopisie Zamoyckich z XIV wieku
fot. Wikimedia Commons (domena publiczna)



Gniezno

Było głównym ośrodkiem władzy, grodem centralnym, który spełniał także rolę ważnej warowni.

Mieszko I

Był pierwszym historycznym władcą Polski. Władzę przed nim sprawowali między innymi: Siemowit (syn legendarnego Piasta), Leszek, Siemomysł. Takie imiona podaje kronikarz Gall Anonim.

Gall Anonim

Nieznany z imienia autor „Kroniki polskiej”, pisanej po łacinie. Opowiada ona o losach i panowaniu królów polskich do roku 1114.

Co znaczą te słówka?

KMIECIE – wolni chłopcy, mający własne gospodarstwa, ale oddający daninę władcy.

DANINA – dawne obowiązkowe świadczenie na rzecz panującego, oddawanie władcy pieniędzy lub plonów.

SOJUSZ – porozumienie, zawarcie umowy o wspólnym działaniu, które ma doprowadzić do osiągnięcia określonego celu.

GIECZ – obecnie wieś, uważa się ją za kolebkę rodu Piastów.

KRONIKA – spis wydarzeń następujących po sobie.



„Artysta”

Sławomira Mrożka

Jacy są ludzie?

Jacy są artyści?

Jaka bywa rzeczywistość?

Co ludzie mają na myśli, mówiąc, że coś jest „jak z Mrożka”?

POZNAJ AUTORA LEKTURY!

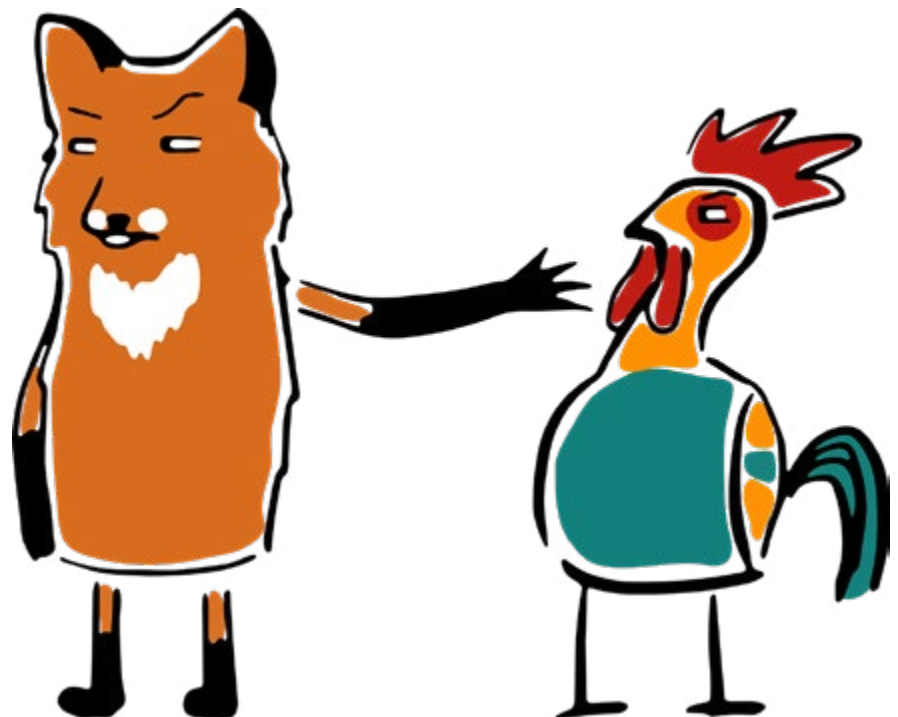
Sławomir Mrożek (1930–2013) – autor dramatów, opowiadań, dzienników. Rysownik. Przez wiele lat mieszkał w Krakowie, a także na emigracji w Meksyku i we Francji. Światową sławę przyniosły mu sztuki takie jak „Tango”, „Policja”, „Emigranci”, „Miłość na Krymie”. Wiele uczniom znane jest jego opowiadanie „Wesele w Atomicach”. W tekstach i rysunkach Mrożka ważną rolę odegrała kategoria absurdu – w ten sposób ośmieszał rzeczywistość, w której żył przez większość życia – rzeczywistość komunistyczną, jak również absurdalność egzystencji w ogóle. Dlatego utwory autora „Artysty” są uniwersalne. O absurdach życia mówi się niekiedy: „rzeczywistość jak z Mrożka”.

CO TO ZA GATUNEK?

„Artysta” to opowiadanie z cechami bajki.

Cechy bajki:

- zwierzęta mówią ludzkim głosem,
- zwierzęta reprezentują pewne cechy, typy ludzkie (alegoria), za wadami zwierząt kryją się przywary ludzi,
- są przytoczone dialogi postaci,
- puenta na końcu (w pewnym sensie podobna do morału).





W „Artyście” dialogi bohaterów przedstawiono w **mowie niezależnej**, czyli przytoczono bezpośrednio, np.

„- Zgłoszę się - powiedział, składając gazetę. - Zawsze chciałem być artystą.”

Zwróć uwagę na zapis dialogów i komentarzy do nich - każda kwestia postaci zaczyna się od myślnika, jest rozpoczynana wielką literą, komentarz po myślniku, ale małą.

UWAGA!

PLAN WYDARZEŃ

1. Kogut czyta ogłoszenie w gazecie o pracy w cyrku.
2. Ptak postanawia się zgłosić i marzy o wielkiej, międzynarodowej karierze.
3. Dyrektor cyrku przyjmuje kandydata na dworze.
4. Kogut przedstawia się jako lew.
5. Dyrektor nie dowierza.
6. Kogut precyzuje, że ewentualnie może być tygrysem.
7. Próba - dyrektor każe zaryczeć.
8. Kogut ryczy.
9. Dyrektor ocenia jego próbę jako niezłą, ale niewystarczającą do zatrudnienia i proponuje mu rolę koguta.
10. Kogut obraża się i odmawia, bo nie chce „udawać ptaka”.
11. Lis tłumaczy zdziwionemu bohaterowi-narratorowi zachowanie kolegi artystycznymi ambicjami.

Kogut - bezkrytyczny artysta o wielkich, fałszywych ambicjach, niezdolny do właściwej samooceny, kłamca, bezsensownie przedstawia się jako „lew”, „ewentualnie tygrys”, tworzy zakłamaną rzeczywistość, wciska innym kłamstwa i sam w nie wierzy („nie będę udawał ptaka”), jest pyszny, zatracił własną tożsamość i instynkt samozachowawczy, postępuje bezsensownie i sam na tym traci, bo kieruje się fałszywą ambicją.

Bohater-narrator - relacjonuje zdarzenia w trzeciej („Kogut przeczytał ogłoszenie”) i pierwszej osobie („zatrzymaliśmy się”), co świadczy o tym, że był uczestnikiem wydarzeń; niekiedy w pierwszej osobie je komentuje („nie wytrzymałem”); jest znajomym Koguta i Lisa; nie rozumie postępowania Koguta, ocenia je krytycznie, ale emocjonalnie („co ci strzeliło do głowy...” - mówi do kolegi).

Lis - kolega Koguta i bohatera-narratora, rozumie mechanizm postępowania Koguta, być może kpi z niego.

Dyrektor cyrku - trzeźwo ocenia sytuację, jest uprzejmy, ale konkretny i stanowczy, nie zatrudnia Koguta jako lwa czy tygrysa, bo wie, z kim ma do czynienia i chciałby go zaangażować we właściwej dla niego roli.

KIM SĄ BOHATEROWIE?

O CO CHODZI W TEJ LEKTURZE, CZYLI PRZESŁANIE UTWORU

Ludzie często udają kogoś, kim nie są, bywają pyszni i bezkrytyczni, mają wyolbrzymione ambicje. Często przedstawiają innym swój fałszywy obraz i sami w niego wierzą, są skłonni do zakłamywania rzeczywistości.

Niektórzy wolą żyć złudzeniami niż prawdą, krzywdzą tym siebie i innych.

Często ludzie wolą źle grać jakąś rolę niż być sobą, wolą źle wykonywać coś, co wydaje im się wielkie, niż dobrze wypełniać własne obowiązki.

Artyści często bywają bezkrytyczni, a ich ambicje bywają fałszywe.

Rzeczywistość jest pełna absurdów (Kogut chce grać lwa, „ewentualnie tygrysa”, choć byłby idealnym kogutem☺).



NAJWAŻNIEJSZE MOTYWY OBECNE W OPOWIADANIU

ARTYSTA – jego cechą okazuje się w tym opowiadaniu nadmierna ambicja i brak samokrytycyzmu, chęć grania ról silnych, królewskich, głównych, nawet gdy ma predyspozycje do zupełnie innych... Tak właśnie zachowuje się Kogut pragnący być lwem albo tygrysem, wbrew naturze i własnym zdolnościom. W tym tekście artysta okazuje się synonimem człowieka, któremu fałszywa ambicja odbiera rozum i zdolność do realistycznego oglądu rzeczywistości oraz właściwej samooceny.

NATURA CZŁOWIEKA – na przykładzie opowiadania o cechach bajki zwierzęcej pokazano wady ludzi, takie jak pycha, brak umiejętności samooceny, głupota.

GŁUPOTA LUDZKA – to cecha często wyśmiewana w bajkach zwierzęcych. Kogut nie dostrzega tego, że gdyby przyjął propozycję dyrektora cyrku i pozostał sobą, miałby pracę, zyskałby sławę na arenie. Liczy się dla niego tylko nierealistyczny cel, chce zagrać tygrysa albo lwa, w efekcie zostaje z niczym.

PYCHA – to także wada często wyśmiewana w bajkach zwierzęcych. Kto jest pyszny i chce zbyt wiele, nie potrafi dokonać właściwej samooceny, nie osiąga w efekcie nic, traci.

HUMOR – Sławomir Mrożek to autor opowiadań i sztuk, które śmieszyły i nadal bawią odbiorców. Jego teksty reprezentują specyficzny typ poczucia humoru, związany z kategorią absurdu.

Absurdalna jest właśnie postać Koguta, który chce udawać drapieżnika i grać go na scenie, choć jest ptakiem i w takiej roli byłby znakomity. Zaprzecza jednak, jakoby był kogutem, w imię fałszywej ambicji, i sam wierzy we własne kłamstwa. Fałszowanie rzeczywistości to cecha funkcjonowania w komunistycznym państwie – w takim przez lata żył Sławomir Mrożek... W opowiadaniu „Artysta” znajdziemy wiele, obecnych w formie aluzji, absurdów PRL-u: ci, którzy są w kraju, marzą o wyjeździe z niego, a ewentualne artystyczne wojaże traktują jako okazję do ucieczki, Kogut nie jest chętny do zwyczajnej, odpowiedniej dla niego roli ptaka, marzy mu się granie tygrysa albo lwa, co jest absurdem.

INNE ZNANE TEKSTY O ARTYSTACH

„Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza – epepeja z epoki romantyzmu; jednym z drugoplanowych bohaterów utworu jest Hrabia z rodziny Horeszków – to typ artysty, który próbuje kształtować rzeczywistość na podobieństwo czytanych lektur; w spór z Soplicami o zamek, który go nudzi, angażuje się dopiero wtedy, gdy dostrzega w historii zamczyska motywy z opowieści znanych z literatury; kobiety porównuje do nimf i planet, a nie akceptuje ich realnych zajęć i upodobań (Zosia razi go jako prostytutka zajmująca się gospodarskimi zajęciami, a Telimena jako kobieta wyrachowana i konkretna, dążąca do małżeństwa); jest malarzem, wszędzie wozi swój szkicownik, jednak w krajobrazach litewskich nie znajduje inspiracji do swoich dzieł, uważa, że to nieba włoskie, a nie miejscowe pejzaże mogą być natchnieniem dla artysty.

„Quo vadis” Henryka Sienkiewicza – powieść historyczna, której akcja toczy się w starożytnym Rzymie; jednym z jej bohaterów jest cesarz Neron, ukazany jako tyran, słaby poeta i okrutny władca, który zadrecza wszystkich swoim śpiewem i potrzebuje prawdziwego pożaru Rzymu jako natchnienia dla swojego utworu; zachwyca się krwawymi widowiskami, na których zabija się na arenie, sam jest autorem okrutnych scenariuszy mordowania chrześcijan. Inny typ artysty ukazany w powieści to Petroniusz, który ma znakomity gust, jest arbitrem elegancji, kocha wszystko, co piękne, i w swoim ostatnim liście odważa się skrytykować twórczość cesarza; nawet jego samobójstwo przypomina dzieło artysty i epikurejczyka, kochającego życie i aranżującego swoją śmierć pośród przyjaciół, na radosnej uczcie, u boku ukochanej, pięknej kobiety Eunice.

ZAPUNKTUJ NA LEKCJI POLSKIEGO



INNY UTWÓR, W KTÓRYM ZWIERZĘTA REPREZENTUJĄ CECHY LUDZI

Bajki Ignacego Krasickiego (np. „Kruk i lis”, „Jagnię i wilcy”, „Ptaszki w klatce”) – bajki ezopowe, w których za cechami zwierząt kryją się charaktery ludzkie.

Opowiadanie z dialogiem

Twoje zadanie to napisanie wypracowania na temat: **NIESPODZIANKA W PARKU** - OPOWIADANIE Z DIALOGIEM.

Czy potrafisz stworzyć opowiadanie z dialogiem? Pokazujemy, jak to zrobić!

Wprowadzenie bohaterów.

NIESPODZIANKA W PARKU

Wstęp – wprowadzenie do treści opowiadania, np. opis pogody, określenie czasu, opis krajobrazu.

Określenia czasu często pojawiają się w opowiadaniu.

Zwróć uwagę na zapis dialogu.

To już niewątpliwie rozwinięcie – właściwa relacja z wydarzeń, coś się dzieje, słowo: „niespodziewanie” podkreśla nagły zwrot akcji.

Zwróć uwagę na zaznaczanie upływu czasu.

Opis uczuć dziewczyn.

Zakończenie – podsumowanie, zamknięcie opowiadania, także ocena wydarzeń.

Był pogodny grudniowy dzień. **Dominika** i **Jagoda** wracały razem ze szkoły. **Słoneczne popołudnie** nie skłaniało do pośpiechu. Dziewczynki wcześniej skończyły lekcje.

– Co robimy? – zapytała Jagoda przyjaciółkę.

– Nie wiem. Znow się nudzimy – ziewnęła Dominika.

– Spójrz, tam coś leży! – krzyknęła **niespodziewanie** Jagoda.

– Gdzie? – zdziwiła się jej koleżanka.

– No tam! Obok ławki!

Przyjaciółki podbiegły do dziwnego kartonu. Pudełko było otwarte, więc zajrzały do środka. Na dnie leżał zmarznięty, kudłaty, biały szczeniaczek.

– To chyba mały owczarek podhalański – zgadywała Jagoda.

– Nie pora na określanie rasy – oburzyła się Dominika. – Ciekawe, czy on coś jadł. Pewnie mu zimno. Coś z nim trzeba zrobić.

– Kto wyrzucił takiego ślicznego psa?! – oburzyła się Jagoda.

– Wziąłabym go do domu – rozmarzyła się Dominika.

– Spokojnie. Nie wiadomo, czy on nie jest czyjś, czy jest zaszczepiony – trzeźwo podsumowała sytuację Jagoda.

– To co robimy? – zapytała zdezorientowana przyjaciółka.

– Zadzwońmy do jakiegoś schroniska dla zwierząt albo do pani od przyrody – podsunęła Jagoda.

– Lepiej zadzwońmy do Filipa! Jego tata jest weterynarzem, na pewno coś poradzi – Dominika wpadła na dobry pomysł i natychmiast wystukała na swym telefonie komórkowym numer kolegi.

Po kwadransie przyjechał Filip wraz z tatą.

– Ktoś wyrzucił psa, niesamowite... – komentowała Dominika.

– Tata często spotyka się z takimi sytuacjami – nie zdziwił się Filip. – Dziewczyny, biegnijcie do domu. Wieczorem zadzwonię do was, opowiem co i jak. Zabieramy psa do przychodni.

Około osiemnastej Jagoda odebrała telefon. Okazało się, że piesek był zdrowy. Tata Filipa zaalarmował okoliczne schroniska i dał ogłoszenie do prasy o znalezionym malutkim owczarku.

Mijały dni i jednak nikt się po niego nie zgłaszał. Owczarek, nazwany Kędziorkiem, został w domu Filipa. Był to już jego trzeci pies – Dominika i Jagoda trochę mu zazdrościły. Czuły jednak, że to jest tak trochę również ich Kędziorek. **Miały też poczucie, że chociaż raz zrobili w życiu coś sensownego**, zamiast nudzić się po lekcjach. Dzień znalezienia Kędziorka stał się również początkiem przyjaźni dziewczyn z Filipem. Odtąd często spotykali się po lekcjach, a któregoś dnia wspólnie wpadli na pomysł, by zostać wolontariuszami w schronisku dla zwierząt. Ale to już początek zupełnie innej historii.



KTO JEST KIM W OPOWIADANIU Z DIALOGIEM?

NARRATOR – ktoś, kto opowiada, uczestniczy w wydarzeniach lub jest ich świadkiem, relacjonuje fakty w 1. lub 3. osobie.

BOHATER – ktoś, kto występuje (o kim mowa) i czyje słowa są dosłownie przytaczane.

JAK MÓGŁBY WYGLĄDAĆ WSTĘP?

Park tego grudniowego dnia nie wyglądał wcale zimowo. Nie było śniegu. Dominika i Jagoda wracały znudzone ze szkoły. Żal im było, że nie mogą nawet porzucać się śnieżkami.

lub

Ten grudniowy dzień w szkole skończył się nieoczekiwanie. Polonistka została wezwana w pilnych sprawach do domu i Jagodzie oraz Dominice przepadła ostatnia lekcja. Jak co dzień, choć nieco wolniej niż zwykle, wracały przez park do domu. Strasznie im się nudziło.

JAK MOŻNA BYŁO INACZEJ ZAKOŃCZYĆ?

Ten grudniowy dzień dziewczyny zapamiętały na długo. Poczuli, że zrobiły coś naprawdę sensownego i pożytecznego. I nigdy już nie narzekały na nudę w parku, bo wiedziały, że każdego dnia może zdarzyć się coś niezwykłego.

albo

Ten grudniowy dzień bardzo zmienił Jagodę i Dominikę. Nie tylko bardziej się zaprzyjaźniły, lepiej poznały niezbyt dotąd lubianego kolegę Filipa, ale także zrozumiały, że bardzo obchodzi je los zwierząt. Postanowiły, że w przyszłości zostaną weterynarzami jak tata Filipa albo chociaż zajmą się ekologią.

TO WAŻNE!

Dialogów wplecionych w treść opowiadania nie streszczamy, lecz je dosłownie przytaczamy.

W opowiadaniu z dialogiem, tak jak w każdym opowiadaniu, powinny się znaleźć:

- czasowniki dynamizujące akcję;
- określenia czasu i miejsca odpowiadające na pytanie: gdzie? kiedy? – to bardzo ważne w opowiadaniu;
- wyrazy podkreślające tempo i nagłe zwroty akcji, np.: wtem, nagle, niespodziewanie, naraz;
- opisy bohaterów.

PRZEPIS NA OPOWIADANIE Z DIALOGIEM!

W opowiadaniu z dialogiem, tak jak w każdym opowiadaniu, opisany jest przebieg wydarzeń (akcja), zaznaczamy nagłe i charakterystyczne zwroty akcji. Można z łatwością napisać plan takiego opowiadania. Od zwykłego opowiadania opowiadanie z dialogiem różni się tym, że oprócz opisu akcji dokonywanego przez narratora znajdujemy w nim dialogi (rozmowy) bohaterów.

Opowiadanie z dialogiem – tak jak każde opowiadanie – powinno mieć trójdzielną konstrukcję: wstęp, rozwinięcie, zakończenie.

Opowiadanie może być napisane w 1. osobie (jadę, pojechałem, byłem) lub 3. osobie (był, opowiadał, mówiła).

Można je pisać w czasie teraźniejszym (jestem, jadę) lub przeszłym (związałem, pomagałam, napisałam), ewentualnie w czasie przyszłym (pójde, zobaczę).

JAK ZAPISYWAĆ DIALOGI?

Dialogi zapisywane są w charakterystyczny sposób. Wypowiedź każdej osoby zaczynamy od nowego wersu (nowej linijki) i poprzedzamy myślnikiem.

Po wypowiedzi lub przed nią może znaleźć się czasownik komentujący lub wprowadzający: – powiedział, – zapytała, – krzyknął, – zachnął się. Zazwyczaj opisuje on czynność mówienia (spytał, odparł, powiedział), niekiedy także inne zachowania (przestraszył się, skulił się itp.), np.: – Czy oddasz dziś Tomkowi pieniądze? – zapytała Julię Hania.

Jeśli czasownik taki jest wtrącony, oddzielamy go z dwóch stron myślnikami. Na przykład: – Jeśli sądzisz, że tak zrobię – odpowiedziała Julia – to bardzo się mylisz.

UWAGA NA BŁĘDY!

Częstym błędem popełnianym przez uczniów w opowiadaniach z dialogiem jest wielokrotne powtarzanie słowa **powiedział**. Można je zastąpić innymi wyrazami, np.: **mówił, pytał, kontynuował, ciągnął, odparł, odpowiedział, krzyknął, wyszeptał** itp.

By nie powtarzać ciągle słowa **powiedział**, zastanów się, jak bohater zareagował, a potem wpisz np.: przestraszył się, wrzasnął, zmieszał się, skulił się. Czasowniki występujące przed dialogiem i po nim nie zawsze muszą wskazywać na czynność mówienia. Na przykład:

- Co ty opowiadasz? – zdziwiła się Ala.
- Ależ to okropne – aż zatrzęsł się z oburzenia Franek.

W szkole i na egzaminie jest wymagana od Ciebie wiedza, jak powstają polskie słowa. Słowotwórstwa nie da się nauczyć na pamięć, trzeba zrozumieć. Krok po kroku wytłumaczymy tajniki powstawania i analizowania budowy słowotwórczej wyrazów.

CZAS NA SŁOWOTWÓRSTWO

Słowa bardzo rzadko występują pojedynczo – zazwyczaj tworzą **rodziny wyrazów**. Tak jak w rodzinie istnieje głowa rodziny, tak też w rodzinie wyrazów jest **wyraz podstawowy**, od którego pochodzą inne wyrazy. Popatrz:



chleb

chlebek, chlebak, chlebowy



dom

domek, domowy, domownik

ZWRÓĆ UWAGĘ!

Wyrazów **dom** i **chleb** nie możesz wytłumaczyć innymi wyrazami (tak jak wytłumaczysz np. wyrazy: chlebek – mały chleb czy domowy – związany z domem). **To wyrazy niepodzielne słowotwórczo** – w odróżnieniu od podzielnych słowotwórczo, które możemy odnieść do innych wyrazów.

W JAKI SPOSÓB TWORZYMY WYRAZY POCHODNE?

Poprzez dodanie do nich odpowiednich części, które nazywamy **formantami**.

**lecieć, odlot, przelot, lotnik,
wylot, latanie, lotnia, lot**

Wymienione wyrazy to rodzina wyrazów – oczywiście to nie wszystkie możliwe, bo jest ich naprawdę dużo. Wśród nich są **wyrazy podstawowe**, np. lot (choćby dla wyrazu odlot) i **wyrazy pochodne**.

CO TO ZNACZY WYRAZ PODSTAWOWY?

Od niego został utworzony inny wyraz, który z kolei nazywamy wyrazem pochodnym.

ZAPAMIĘTAJ!

RODZAJE FORMANTÓW:

- ▶ **Przedrostki** – dodawane z przodu wyrazu, np. *nad-zwyczajny*, *pod-ręczny*, *wy-jechać*, *prze-czytać*.
- ▶ **Przyrostki** – dodawane z tyłu wyrazu, np. *kot-ek*, *lekar-ka*, *malow-anie*, *mędrz-ec*.
- ▶ **Wrostki** – części dodane w wyrazach złożonych, łączą dwie podstawy słowotwórcze, np. *gaz-o-mierz*, *wod-o-ciąg*, *list-o-nosz*.
- ▶ **Formanty zerowe** – nie ma formantu. Tak jest w niektórych rzeczownikach utworzonych od czasowników, np. *dźwig* – ∅ (od *dźwigać*), *spis* – ∅ (od *spisać*), *wdech* – ∅ (od *wdychać*).

ZAPAMIĘTAJ!

WYRAZ PODSTAWOWY ► taki, od którego tworzymy inne wyrazy, np. *las, szkoła, miły, góra, tygrys*.

WYRAZ POCHODNY ► taki, który pochodzi od wyrazu podstawowego, np. *las-ek, szkol-ny, prze-miły, gór-ski*.

WYRAZ PODSTAWOWY I WYRAZY POCHODNE TWORZĄ RODZINĘ WYRAZÓW!

ZAWSZE SZUKAJ WYRAZU PODSTAWOWEGO DLA KONKRETNEGO WYRAZU POCHODNEGO, NIE DLA CAŁEJ RODZINY WYRAZÓW.

Wyrazem podstawowym dla wyrazu *góral* jest wyraz *góra* – ponieważ *góral* to osoba, która mieszka w górach. A wyraz *góralka*? Zrobisz błąd, jeśli uznasz, że wyrazem podstawowym jest wyraz *góra*. Dla *góralki* wyrazem podstawowym jest wyraz *góral*. Dlaczego? Ponieważ *góralka* to kobieta *góral*, i wyraz ten nie pochodzi od słowa *góra*.

STÓŁ STOLIK STOLARZ STOŁÓWKA STOLARNIA STOLARSKI

PRZYJRZYJ SIĘ
RODZINIE WYRAZÓW

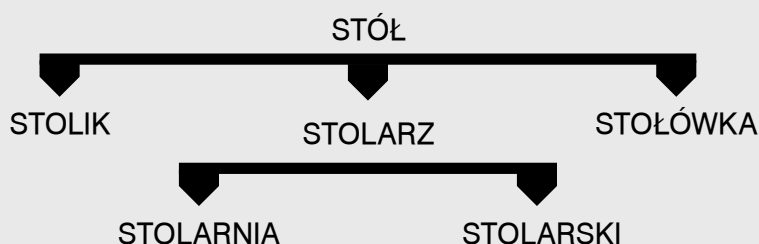
Który wyraz jest wyrazem podstawowym, niepodzielnym słowotwórczo (tzn. takim, w którym nie ma żadnego formantu)? **Stół**. Jest on wyrazem podstawowym dla wyrazu **stolik** – stol-ik (stolik to mały stół). Poprzez dodanie formantu -ik powstał wyraz pochodny stolik.

A co z wyrazem **stolarz**? Stolarz to osoba, która robi stoły – dla tego wyrazu pochodnego wyrazem podstawowym także będzie wyraz **stół** (został tylko dodany inny formant – stol-arz).

Wyrazem podstawowym dla wyrazu **stołówka** (stoł-ówka) będzie **stół** – stołówka to miejsce, gdzie stoją stoły.

Inaczej będzie z wyrazem **stolarnia** – jeśli jako wyraz podstawowy wskażesz stół, zrobisz błąd – stolarnia to miejsce, gdzie pracuje **stolarz** (stolar-nia). Dla stolarni wyrazem podstawowym jest stolarz. Podobnie jest z wyrazem **stolarski** (stolar-ski) – stolarski to taki, który jest charakterystyczny dla stolarza.

Te zależności między wyrazami podstawowymi i pochodnymi bardzo wyraziście pokazuje wykres:



MUZYKA JEST DLA mnie

Jej znak rozpoznawczy? Genialne jazzowe frazowanie, które można było usłyszeć na płycie „Girl Talk”. **Monika Borzym** wspaniale interpretuje znane piosenki światowej sławy wokalistek, ale sama ma też coś do powiedzenia!

W dzieciństwie nie miałaś zbyt wiele czasu na zabawę. Uczyłaś się w szkołach muzycznych, ćwiczyłaś granie. Miałaś czas na typowe życie nastolatki?

Nigdy nie brakowało mi czasu ani na zabawę, ani na wyjścia ze znajomymi. Nie siedziałam całymi dniami przy pianinie czy ćwicząc skale wokalne. Owszem, dużo ćwiczyłam, często kosztem zwykłej szkoły, ale na pewno nie odbywało się to kosztem życia towarzyskiego. Nie mam poczucia, że nie użyłam życia. Czuję się wyskakana, wyszalana, wyklubowana i wypubowana.

A która szkoła była fajniejsza?

Muzyczna na Bednarskiej. Po tym, jak z klasy fortepianu przeniosłam się na wydział wokalny, zaczęłam przyjaźnić się z chłopakami z wydziału jazzu i uczestniczyć w jego zajęciach. Chodziłam do Tygmontu, poznałam wielu muzyków.

Miałaś 15 lat, gdy pojechałaś pierwszy raz do Stanów...

Mama wysłała mnie do znajomych Polaków, którzy mieszkają tam od 30 lat. Pojechałam na 10 miesięcy, żeby nauczyć się języka.

fot. Zosia Zija i Jacek Pióro

Wstaję rano, idę pod prysznic i coś sobie nucę. Potem jadę autobusem czy samochodem i śpiewam na całego. To moja pasja, uwielbiam chodzić na różne jamy i tam śpiewać.

Nie czułaś się samotna?

Czułam się samotna, ale miałam poczucie celu, no i dużo do roboty. Szkoła, do której trafiłam, miała bardzo bogaty program muzyczny. Grałam i śpiewałam w chórze i orkiestrach. Akompaniowałam na lekcjach śpiewu. Staralam się swój czas tak wypełnić, żeby nie tęsknić i nie myśleć, że jestem daleko. Dzisiaj z perspektywy czasu nie wydaje mi się to ciężkie, ale wtedy, owszem, tęskniłam.



Czy młodzi Amerykanie, którzy mają do czynienia z muzyką, mają takie same problemy jak u nas?

Jak najbardziej, chociaż edukacja muzyczna jest inna. W Polsce popularne są szkoły muzyczne, szczególnie te pierwszego stopnia, publiczne i prywatne. W Stanach takich szkół nie ma. Zajęcia muzyczne odbywają się w normalnej szkole. W liceum możesz sobie wprowadzić najróżniejsze zajęcia dodatkowe: z muzyki, rysunku, gry na instrumencie itp.

Mówi się, że Stany są wyjątkową kolebką jazzu. Nie da się być prawdziwym artystą jazzowym, nie będąc tam?

Mamy nasz europejski odłam jazzu, taki ECMowy, przestrzenny, nieswiniący jazz. I mamy wielu niesamowitych muzyków polskich, którzy się tym zajmują. Wielu Amerykanów nie dorasta im do pięt. Natomiast jeżeli chodzi o swing, granie bigbandowe i całą genezę jazzu, zrozumienie, że to nie jest muzyka snobów, tylko muzyka ludzi z ulicy, wydaje mi się bardzo cenne.

PRIORYTETEM



Monika Borzym, na swojej debiutanckiej płycie „**Gilr Talk**” na warsztat wzięta piosenki kobiet. Amy Winehouse, Erykah Badu, Feist, Joni Mitchell, Björk – to ich utwory stały się inspiracją. Towarzyszy jej czołówka jazzowych instrumentalistów: Gil Goldstein, Aaron Parks, Larry Grenadier, Eric Harland. Mnóstwo doskonałej muzyki! Do tej pory Monika nagrała pięć płyt – każda genialna! Koniecznie posłuchajcie też albumów: „**My place**”, „**Back to the Garden**”, „**Jestem przestrzeń**”, „**Radio-hedonistycznie. Live At wytwórnia**”.

Czy Michał Urbaniak, który bardzo Ci pomógł, to taki guru młodych muzyków?

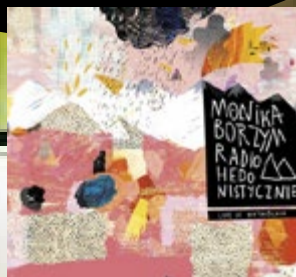
Michał ma serce na dłoni i kocha młodych muzyków. Zawsze otwarty i gotowy do pomocy. To jest taki muzyk, którym ja chciałam zawsze być. On się rozwija, szuka całe życie. Choć spokojnie mógłby osiąść na laurach i robić rzeczy, które robił 20 lat temu. Nigdy się na tym nie zatrzyma. To wizjoner. Kocha młodych ludzi, kocha nowoczesne technologie. Pomaga młodym, wyławia ich, idzie w nowe trendy. To jest w nim wspaniałość.

„Dante Luciani, powiedział mi, że wieczorem będzie jam, na który wybiera się Pierson. Poszłam, więc zaśpiewać i poznać Matta Piersona” – opowiadasz o tym, jak poznałaś swego producenta muzycznego. Tak po prostu chodziłaś na jamy i podśpiewywałaś z muzykami, młoda nikomu nie znana dziewczyna z Polski?

W Stanach, jak przychodzisz na jam, to musisz się wpisać do zeszytu. Jest lista ludzi oczekujących na wejście na scenę. Nie wymaga to kontaktów, natomiast trzeba swoje odczekać, no i czasami można się nie załapać. Jedyne, w czym mi Dante pomógł, to, że powiedział, że Matt tam będzie i muszę się pokazać, żeby mnie usłyszał. Nie potrzebowałam do tego żadnych szczególnych kontaktów.

Twoja błyskotliwa kariera muzyczna robi wrażenie. Ale z karierą różnie bywa. Na przykład Amy Winehouse nie wytrzymała presji. A Ty śpiewasz jej piosenkę jako pierwszą na swojej debiutanckiej płycie. To coś znaczy?

Ja się czuję dosyć bezpiecznie. Staram się skupiać na muzyce. Cały ten element sławy nie bardzo mnie interesuje. Muzyka jest dla mnie absolutnym priorytetem. Póki co, nie mam obaw, nie mam też takich nałogów jak Amy. Mam zamiar kształcić się całe życie, czy to w szkole, czy na własną rękę. Jazz jest tak ogromnym tematem, który można zgłębiać przez lata, nawet z większym niż mój i lepiej zorganizowanym mózgiem.



SORRY BOYS, ŚWIETNIE GRACIE!



Zespół **Sorry Boys** na nowej płycie „**Miłość**” prawie w ogóle zrezygnował ze stylistycznych eksperymentów. Muzycy poszli w kierunku bardziej przystępnego przekazu, są więc tutaj melodyjne piosenki, niektóre spokojnie mogą pretendować do miana radiowych przebojów (tytułowa „Miłość” czy „Absolutnie, absolutnie”). Ten dobitny przekaz podkreślają wyłącznie polskie teksty, w których nie brak wyrafinowania. Wszelkie odmiany miłości, sporo refleksji, ale też szczypta humoru. Do posłuchania 11 utworów wypełnionych dojrzałymi tekstami Beli Komoszyńskiej.

Jak mówi Bela: „**Miłość to najważniejsze słowo świata. Kocham kochać. Na tej płycie jestem piewą miłości jako kobieta, jako matka i człowiek. Piosenki na nią pisałam w najszczęśliwszym okresie mojego życia. Towarzyszyły mi zapachy Buddy, Biblii i flamenco oraz filmowa trylogia miłosna Luci Guadagnino. Proces tworzenia muzyki i słów był wyjątkowo natchniony i radosny. Chciałabym, żeby w ten sam sposób piosenki odnalazły swoje miejsce w życiu słuchaczy**”.

Na popowej odmianie Sorry Boys znajdziecie trochę elementów etnicznych, harfę, smyczki, a nawet fortepian. Gościnnie w jednej z piosenek zaśpiewała Kayah. Choć tym razem muzyka Sorry Boys jest łatwiejsza w odbiorze, to wciąż pozostaje wyjątkowa i wciągająca.

Fonos odświeża polski rap



Fonos z nowym krążkiem i w nowym składzie, bo tym razem mamy tu Felipe, GMB i Gibbsa, który wyprodukował album. Na płycie „**Lidokaina**” (Step Hurt) gościnnie Jano PW, Kacper HTA, Onar, Oliver Olson oraz SNDK. Fonos, zjawisko odświeżające polski rap, i płyta, która odchodzi od prostych, imprezowych czy dołujących fraz. Muzyka ma być, jak tytułowa „Lidokaina”, znieczuleniem, ucieczką i ratunkiem przed bólem. To taki trochę koncepcyjny album. Proste bity, brak wyszukanych ozdóbek, dobitny przekaz. Świeże i uderzające.

NA SUPERMUZYCZNE DEBIUTY DO WĘGORZEWA

Naturalnie Mazury Festiwal
05-07
07.2019
WĘGORZEWO

Zalewski
Sorry Boys Voo Voo
Nosowska Łąki Łan
Akurat Kortez Tragarze
Tulia Darek Malejonek Hyperhemon

www.eBilet.pl
www.naturalniemazury.com

Naturalnie Mazury Festiwal to największe muzyczne wydarzenie w tej krainie. Jeśli w tym roku spędzacie wakacje w Polsce, koniecznie odwiedźcie Mazury!

Zagrają: **Sorry Boys, Tragarze, Krzysztof Zalewski, Kortez, Voo Voo, Tulia, Darek Malejonek Hyperhemon, Akurat, Kasia Nosowska, Łąki Łan, Panny Wyklęte, Maleo Reggae Rockers**. Ważnym elementem festiwalu jest projekt My Name Is New! wspierający debiutujących artystów i zespoły. Na scenie zobaczycie 10 utalentowanych debiutantów. Zwycięzca wygra **wydanie płyty pod szyldem wytwórni Kayax!**

Kiedy? 5-7 lipca 2019

Gdzie? Plac Wolności, Węgorzewo



Festiwal NON-FICTION - święto polskiego reportażu i literatury faktu

FESTIWAL
NON-FICTION

Oprócz reportażu literackiego program imprezy to wydarzenia związane z fotografią, filmem i reportażem radiowym. Warunek jeden – zero fikcji.

Charakterystyczną cechą festiwalu jest temat edycji, odnoszący się do aktualnych, ważnych dla świata i istotnych dla samego reportażu zjawisk. W roku 2019 goście, pisarze, twórcy będą zastanawiać się, czy reportaż może nieść pomoc? W jaki sposób może wpływać na rzeczywistość? Hasłem jest więc międzynarodowy sygnał wzywania pomocy w alfabecie Morse'a w zapisie graficznym: ... – ...

Kiedy? 5–7 lipca 2019

Gdzie? Kraków, Dolne Młyny

WSCHÓD KULTURY
– INNE BRZMIENIA ART'N'MUSIC FESTIVAL



Najciekawsze zjawiska muzyczne powstające na styku różnych gatunków, tradycji i wpływów kulturowych. Najbardziej inspirujące odkrycia muzyczne i gwiazdy z Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Armenii. Zagrają m.in.: **Ministry, The Herbaliser, Brain Damage, Dezerter, Shalosh, AKDK, We will fail.**

Nie zabraknie też cyklu debat, warsztatów, wystaw, pokazów filmowych.

Gdzie? Lublin – Błonia pod Zamkiem i Stare Miasto

Kiedy? 27–30 czerwca 2019

Na DZIEŃ DZIECKA – ważne cytaty

Polaty się łązy me czyste, rześiste,
Na me dzieciństwo sielskie, anielskie,
Na moją młodość górną i durną...
Adam Mickiewicz

KIEDY DZIECKO SIĘ ŚMIEJE,
ŚMIEJE SIĘ CAŁY ŚWIAT!
Janusz Korczak

Dziecko to nie zbiór komórek
– to zbiór naszych uczuć.
Małgorzata Kalicińska

Trzeba dzieciom dać serce,
piękno i uśmiech,
aby uczyły się kochać ludzi
i wszystko, co je otacza.

Maria Kownacka

Dzieciństwo jest
dobre dlatego, że
każdy dzień zaczyna
życie na nowo,
bez ciężaru dnia
wczorajszego.

Anna Kamińska

Troska o dziecko jest pierwszym
i podstawowym sprawdzianem
stosunku człowieka do człowieka.

Jan Paweł II